

GAZETA LUBUSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II A B C

Poniedziałek, 20 czerwca 1949 r.

Nr 164 (177)

Krajowa narada przodowników pracy budownictwa

Przełamać konserwatyzm, umasować współzawodnictwo upowszechnić socjalistyczne metody pracy

— oto zadania Związku Zawodow. Pracowników Budowlanych

WARSZAWA (PAP). Niemal codziennie padają nowe rekordy wydajności pracy w budownictwie, rozpowszechniają się nowe metody pracy, sprzyjające przyspieszeniu wykonania planów inwestycyjnych. W przeddzień krajowej narady przodowników pracy budownictwa, 4 zespoły tynkarzy warszawskich osiągnęły znowu rekordowe rezultaty, a w Mielsku osiągnięto najlepszy dotychczas w Polsce wynik trójki murarskiej.

Ogólnokrajowa narada przodowników pracy, racjonalizatorów i nowatorów budownictwa, która obradowała w Warszawie w dniu 18 bm., dokonała przeglądu dotychczasowych osiągnięć i pozwoliła stwierdzić, z jaką szybkością rozpowszechnia się ruch socjalistycznego współzawodnictwa pracy w budownictwie w całym kraju.

W naradzie zorganizowanej przez Związek Zawodowy Robotników Budowlanych, wziął udział minister budownictwa, inż. M. Spychalski, oraz wice-ministrowie: Pietrusiewicz i Piotrowski. Wśród kilkuset delegatów, obecni byli m. in. znani racjonalizatorzy i przodownicy pracy budownictwa: Krajewski, Trzciński, Dzieciol, Markow, Porecki, Religa, Szatkowski, Ptaszyński, Paduch, Franaszczak i Lorent

z Warszawy; Gruca z Mielska; Jakuciewicz z Zabrza; Staszak z Poznania i Majorowski ze Stalowej Woli.

Z przytoczonych przez przedstawicieli Związku, ob. Kozłowski danych, wynika, że liczba współzawodniczących robotników budowlanych, zatrudnionych w przedsiębiorstwach, reprezentowanych na naradzie — wzrosła z 8 tysięcy w roku ub. do 21.500 w pierwszym kwartale br. i wykazuje dalszą tendencję szybkiego wzrostu. Podniesieniu wydajności pracy sprzyja 5-krotny wzrost liczby narad wytwórczych. Zastosowanie pomysłów racjonalizatorskich dało tylko w I kwartale br. 21 mil. zł oszczędności. Robotnicy budowlani powzięli w związku z rocznicą Manifestu Lipowego — zobowiązania ogólnej wartości 850 mil. zł.

Mimo tych osiągnięć ruch współzawodnictwa i socjali-

styczne metody pracy nie wszędzie jeszcze znajdują należyte rozpowszechnienie. — Szczególnie konserwatywnie prowadzi się roboty budowlane w Gdańsku, Szczecinie, Olsztynie i Bydgoszczy.

Opieka nad przodownikami pracy, racjonalizatorami i nowatorami — stwierdzono podczas narady — musi być znacznie rozszerzona.

Usunąć błędy w organizacji robót budowlanych, pomnożyć osiągnięcia, przełamać konserwatyzm, umasować współzawodnictwo, udostępnić robotnikom budowlanym w całym kraju socjalistyczne metody pracy — oto zadanie naszego Związku — powiedział w zakończeniu ob. Kozłowski, wnosząc podchwycony przez zebranych okrzyk na cześć przodowników pracy i nowatorów budownictwa.

II dzień obrad Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego

WARSZAWA (PAP). W drugim dniu obrad Rady Naczelnej SL, wygłoszone zostały przed południem dwa dalsze referaty. W pierwszym z nich

pt. „Rola i zadania Stronnictwa Ludowego na nowym etapie” sekr. NKW SL Juszkiewicz stwierdził, że działalność zjednoczonego Stronnictwa Ludowego opierać się będzie na mocnych podstawach sojuszu chłop-robotniczego i na walce o podniesienie poziomu życia podstawowych mas chłopskich.

Wiceprezes NKW SL Podemworny, stwierdził, że tylko przebudowa gospodarki rolnej jest drogą do podniesienia dobrobytu wsi polskiej.

W dyskusji zabierali głos członkowie działacze Stronnictwa Ludowego. Prezes SL Baranowski przedstawił warunki, w jakich żyła wieś polska przed pierwszą wojną światową i w latach międzywojennych oraz omówił wpływ tych warunków na kształtowanie się radykalnej myśli chłopskiej.

Członek Rady Naczelnej SL Ignar w swoim przemówieniu zwrócił szczególną uwagę na zagad. spółdzielczości produkcyjnej, mówiąc, że jedynie właściwą drogą do podniesienia dobrobytu wsi polskiej jest do browolne organizowanie się chłopów w spółdzielniach produkcyjnych.

Robotnicy fabryk poznańskich omawiają uchwały Kongresu Związków Zawodowych

Referat wiceprzewodniczącego CRZZ tow. Tadeusza Ćwika

W dniu wczorajszym odbyła się w Zakładach Cegielskiego narada sprawozdawcza z II Kongresu Zw. Zawodowych. W naradzie poza przedstawicielami zarządów oddziałów Zw. Zawodowych, rad zakładowych, przodownikami pracy i racjonalizatorami ze wszystkich fabryk poznańskich, uczestniczył wiceprzewodniczący CRZZ tow. Tadeusz Ćwik.

Uchwały Kongresu referował tow. Ćwik. Na wstępie mówca stwierdził, że deklaracja ideowa PZPR przyjęta została przez Kongres, jako wytyczne ideowe ruchu zawodowego. Prelegent przekazał zebrany pozdrowienia delegacji zagranicznych, a przede wszystkim przedstawicieli Radzieckiego Związku Zawodowego i Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Następnie omawiając przebieg obrad Kongresu, mówca najwięcej uwagi poświęcił sprecyzowaniu roli i zadań związków zawodowych w budowie naszego przemysłu. Podkreślił on, że dotychczas związki zawodowe zbyt mało interesowały się zagadnieniami produkcji, mobilizowaniem załóg fabrycznych do przedterminowego wykonania planów produkcyjnych, do stałego podnoszenia wydajności pracy. Zbyt mały był ich udział w organizowaniu współzawodnictwa i opieki nad racjonalizatorami i przodownikami pracy.

Prelegent stwierdził, że na Kongresie szeroko omawiane były zagadnienia bytowe robotników, a więc: jeszcze nie zupełnie uregulowany problem płac, sprawy bezpieczeństwa i higieny pracy na fabrykach, urlopy pracowników fizycznych, ubezpieczenia społeczne i warunki mieszkaniowe robotników.

W kilkunastogodzinnej ożywionej dyskusji zabierali głos

delegaci na Kongres i przodownicy pracy.

Tow. Hansowa z Państwowych Zakładów Odzieżowych — podniosła sprawę konieczności rozszerzenia opieki nad matką i dzieckiem.

Tow. Miklasiewicz — przemawiając w imieniu poznańskich

brze i źle pracujących, bez zwracania uwagi na rodzaj zatrudnienia.

Tow. Dubiś — apelował do związków zawodowych o ułatwienie wstępu na wyższe uczelnie młodzieży chłopskiej i robotniczej.

Pozostali dyskutanci omawiali zagadnienie współzawodnictwa pracy, konieczność opieki nad młodzieżą robotniczą i racjonalizatorami.

Dyskusja stała na wysokim poziomie i niewątpliwie pozwoliła. Okręgowej Radzie Związków Zawodowych zorientować się, jakie są najpilniejsze potrzeby robotników poznańskich zakładów pracy.

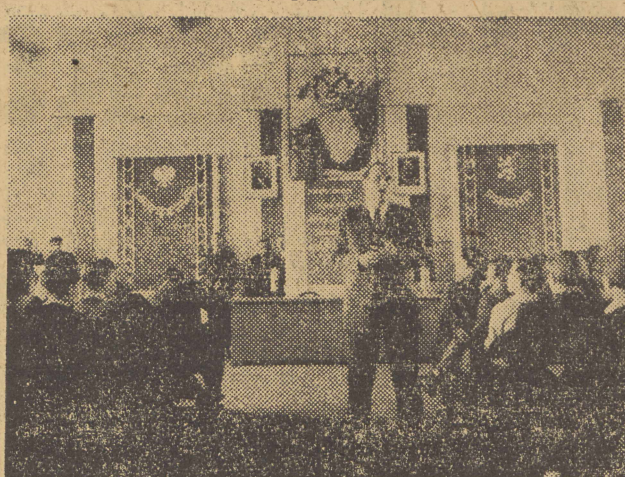
W zakończeniu zebrania uchwalili rezolucję, w której zobowiązali się do stałego rozszerzania ruchu współzawodnictwa pracy przekraczania norm produkcyjnych, pogłębiania przyjaźni polsko-radzieckiej i wzmacniania więzów międzynarodowej solidarności ludzi pracy.

W Poznaniu przy ul. Mickiewicza odbył się Kongres Związków Zawodowych. Na zdjęciu przedstawiciele Związku Zawodowego i Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Tow. Ludwiczak z Zakładów Cegielskiego, zgłosił konkretne wnioski załogi warsztatu kotłarskiego, dotyczące systemu wynagrodzenia pracowników kotłarni.

Tow. Gościński ze Zw. Zaw. Bankowców, zwrócił uwagę na konieczność zacierania różnic między pracownikami umysłowymi i fizycznymi, podkreślając, że w socjalistycznym systemie pracy, powinno się rozróżniać tylko do-

Z pobytu pedagogów czeskosłowackich w Poznaniu



W Poznaniu bawiła delegacja czeskosłowackich nauczycieli szkół zawodowych z przedstawicielami czeskosłowackiego Ministerstwa Oświaty na czele. M. in. goście zwiedzili również Ośrodek Szkolenia Zawodowego przy Zakładach H. Cegielski. Na zdjęciu Delegat Związku Młodzieży Czeskosłowackiej przemawia w sali Szkoły Przemysłowej H. C. P.

Proces Doboszyńskiego rozpoczął się w Warszawie

WARSZAWA (PAP). W godzinach rannych dnia 18 czerwca 1949 roku przed Rejonowym Sądem Okręgowym w Warszawie stanął Adam Doboszyński. Rozprawie przewodniczył podpułkownik Szyliński. Oskarżenie wnosi prok. plk. Żarakowski, obrońcą jest adw. Maślanko. Za zgodą stron uznano za odczytany akt oskarżenia (podajemy o sobno) — ograniczając się do odczytania konkluzji, po czym oskarżony Doboszyński, wysoki, szpakowaty, o spokojnej twarzy, w okularach — podaje swe personalia.

Wynika z nich, iż urodził się jako syn adwokata w Krakowie w roku 1904. Posiadał w woj. krakowskim majątek ziemski o powierzchni 74 ha. Oskarżony nie przyznał się do zarzucanych mu czynów.

Adam Doboszyński naświe-

tił swe środowisko społeczne podając m. in., iż ojciec jego był posłem do parlamentu austriackiego i właścicielem, wychodzącym w Krakowie dziennika „Nowa Reforma”, oraz dwóch drukarni. Po ukończeniu politechniki gdańskiej, Doboszyński początkowo pracował w nabytym zawodzie, a następnie osiadł na swym folwarku.

Oskarżony podał, że w roku 1931 wstąpił do Obozu Wielkiej Polski, po którego rozwiązaniu w roku 1933 wyjechał do Anglii. W rok później napisał książkę „Gospodarka narodowa”, po powrocie do kraju oskarżony otworzył przedsiębiorstwo budowlane, obsługujące wielki koncern chemiczny „Solvaya”. W roku 1937 szefem w firmie był inż. Szurak — Niemiec z Berlina. W lecie 1934 roku oskarżony wstąpił do Stronnictwa Narodowego.

Przechodząc do omawiania tzw. „marszu na Myślenice”, który miał miejsce na wiosnę 1936 r. Doboszyński podaje, iż ta — jak ją nazywa — „demonstracja” nie miała się zakończyć na Myślenicach, a „przedłużyć w ramach partyzancki w rejonie Babiej Góry, gdzie wpływy narodowców były szczególnie silne”. Doboszyński podaje własne naświetlenie sytuacji politycznej tego okresu, stwierdzając: „Było to w rok po śmierci Piłsudskiego. Obóz sanacyjny był zdeorganizowany, wszystkie partie polityczne zaczęły podnosić głowę. Obóz marksistowski, komunistyczny i lewica socjalistyczna zawiązały się wówczas w Front Ludowy.

Oskarżony opowiada następnie o wymierzonej przeciwko walce Frontu Ludowego akcji Stronnictwa Narodowego — prowadzonej równoległe z akcją antysemitką. „Można się tutaj dopatrzyć niewątpliwie wpływu ideologii hitlerowskiej, która wówczas bardzo silnie promieniowała na wszystkie kraje ościenne.”

Doboszyński charakteryzuje Polskę w owym okresie, jako teren ścierania się ideologii komunistycznej z ideologią hitlerowską i faszystowską. Jak wynika z dalszych zeznań oskarżonego, „marsz na Myślenice” stanowił ogniwo tej walki.

Zastępca Greisera August Jaeger zawisł na szubienicy

W dniu 18 czerwca 1949 r. w godzinach wieczornych, została wykonana egzekucja dr Augusta Fryderyka Jaegera, ogólnego zastępcy namiestnika Rzeszy Greisera i prezydenta rejencji poznańskiej, skazanego wyrokiem Sądu Okręgowego w Poznaniu z dnia 21 grudnia 1948 r. na karę śmierci za zbrodnie, popełnione w stosunku do ludności polskiej b. Warthegeu — w szczególności za zbiorowe zabójstwa i znęcanie się nad ludnością cywilną, za systematyczne niszczenie kultury polskiej, grabieże mienia polskiego i germanizowanie kraju.

ZMP-owcy z Wrześni spędzą wakacje na pracy w PGR-ach

ZMP-owcy — absolwenci Liceum Ogólnokształcącego typu mat-fizycznego we Wrześni postanowili poświęcić tegoroczne wakacje letnie pracy fizycznej w Państwowych Gospodarstwach Rolnych (PGRach) na Ziemi Lubuskiej.

Postanawiamy — brzmi treść uchwały — oddać nasze silne młode ramiona pracy dla naszej ludowej Ojczyzny, a czas wolny od pracy poświęcić na ożywioną działalność kulturalno-oświatową czy to w dziedzinie walki z analfabetyzmem czy też w formie organizowania występów artystycznych dla ludności wiejskiej.

— Uchwała kończy się wezwaniem:

ZMP-owcy, absolwenci Liceum Ogólnokształcącego typu mat-fiz. we Wrześni rzucają wezwanie wszystkim młodym ludziom ZMP-owcom jak i niezorganizowanym, a nieobjętym obowiązkiem odbycia pracy w brygadach SP z całej Polski, do podjęcia, podczas tegorocznych letnich wakacji prac związanych z odbudową i przebudową naszego kraju.

Maturzyści z Liceum we Wrześni wyjeżdżają do majątku PGR Giżycka na Mazurach.



„Miłosierna samarytanka”

W Poznaniu przy ul. Mickiewicza odbył się Kongres Związków Zawodowych. Na zdjęciu przedstawiciele Związku Zawodowego i Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Tow. Gościński ze Zw. Zaw. Bankowców, zwrócił uwagę na konieczność zacierania różnic między pracownikami umysłowymi i fizycznymi, podkreślając, że w socjalistycznym systemie pracy, powinno się rozróżniać tylko do-

dentystka zaaplikowała pacjentce zastrzyk niesterylizowaną igłą, w konsekwencji czego wywiązało się zranienie. Dopiero zabieg chirurga uratował pacjentkę od poważniejszych komplikacji.

A co na to Ubezpieczalnia Społeczna? (dob)

W jakim celu? Kierownictwo Okręgowej Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskiej w Zielonej Górze mimo zawartej poprzednio ustnej umowy z PSS, w której ustalono cenę sprzedaży

litra śmietany na 180 zł, wystawia rachunek za pobranie 15 litrów śmietany a 200 zł za litr. Oprócz tego prowadzi nieuczciwą konkurencję, gdyż umawia się z Powszechną Spółdzielnią Spożywców ze sprzedażą tej śmietany w hurtniczych butelkach zsiadłego mleka po cenie 10 zł, a w swych punktach sprzedaży detalicznej sprzedaje to samo mleko również po 10 zł za butelkę, zmuszając PSS do sprzedaży ze stratą do cenie zakupu. W jakim celu to wszystko?

Akt oskarżenia przeciwko

BEZPOŚREDNIO PO DOJŚCIU HITLERA DO WŁADZY, JEDEN Z CZŁOŁOWYCH DZIAŁACZY ENDECKO-OENEROWSKICH, OSK. DOBOSZYŃSKI NAWIĄZAŁ KONTAKT Z CENTRALĄ WYWIADU NIEMIECKIEGO.

W czasie swego pobytu w Berlinie w lutym 1933 r., korzystając z pośrednictwa agentki niemieckiej Aleksandry Tyszkiewiczowej, odbył on kilka spotkań z rezydentem wywiadu niemieckiego na Polskę, przez którego został zwerbowany do pracy szpiegowskiej. Doboszyński otrzymał zadania systematycznego informowania wywiadu niemieckiego o wszelkich przejawach życia politycznego, społecznego i gospodarczego Polski. Ponadto polecono mu przeprowadzenie różnych akcji politycznych w myśl wytycznych niemieckiej centrali szpiegowskiej. Wyznaczono mu również stałe wynagrodzenie pieniężne za pracę na rzecz Niemiec, a także obiecano pomoc w realizowaniu zadań ze strony innych agentów, tworzących tzw. „piątą kolumnę” niemiecką w Polsce.

Jako pierwsze zadanie osk. Doboszyński otrzymał — propagowanie zbliżenia ideologicznego hitlerowskich Niemiec i Polski. Otrzymał on w Berlinie hasło, z którym miał się do niego zgłosić w Polsce miejscowy rezydent niemieckiego wywiadu, w celu odbierania raportów i przekazywania kolejnych instrukcji oraz wynagrodzenia.

W razie utraty kontaktu z centralą wywiadu Doboszyński winien był zgłosić się do jednego z konsulatów niemieckich i wymienić ustalone hasło.

Doboszyński sporządził w końcu lutego 1933 r. obszerny raport o stosunkach wewnętrzno-politycznych w Polsce, który za pośrednictwem Tyszkiewiczowej przekazał do Berlina, za co otrzymał 10 tys. zł.

REALIZUJĄC W DALSZYM CIĄGU ZADANIA WYWIADU NIEMIECKIEGO OSK. DOBOSZYŃSKI, W OKRESIE OD MARCA DO CZERWCA 1933 R., PRZYGOTOWAŁ DO DRUKU KSIĄŻKĘ PT. „GOSPODARKA NARODOWA”, W KTÓREJ UZASADNIA KONIECZNOŚĆ PRZEBUDOWY POLITYCZNEGO, GOSPODARCZEGO I SPOŁECZNEGO USTROJU W POLSCE W MYŚL ZASAD FASZYSTOWSKICH.

W sierpniu do osk. Doboszyńskiego zamieszkałego w Krakowie przy ul. św. Anny 3 zgłosił się telefonicznie osobnik, który zaproponował Doboszyńskiemu spotkanie. Na spotkanie, które odbyło się tego dnia, przybył jeden z rezydentów wywiadu niemieckiego w Polsce — Wołoszyński.

Instrukcje szpiegowskie

Doboszyński otrzymał zadanie lansowania tezy, iż między ideologią hitlerowską a ideologią tzw. „Obozu Narodowego” w Polsce nie ma zasadniczych różnic. Wołoszyński polecił też szerzyć przekonanie, że Hitler nie ma żadnych agresywnych planów w stosunku do Polski, a jedynie dąży do zagarnięcia Ukrainy.

Ponadto polecił on Doboszyńskiemu sporządzać i przekazywać na jego ręce miesięczne raporty o bieżącej sytuacji w Polsce i wręczać Doboszyńskiemu wynagrodzenie za pracę wywiadowczą.

Otrzymał zadanie propagowania ideologicznego zbliżenia hitlerowskich Niemiec i Polski osk. Doboszyński realizował przez odpowiednią inspirację w drodze osobistych kontaktów z działaczami i publicystami tzw. „Obozu Narodowego”, a to Piaseckim Stanisławem, Wasiutyńskim, Rembielińskim, ks. Piwowarczykiem, Zalewskim, Korolcem, Bajkowskim, Świderskim, Babickim, Zambrzyckim, Cat-Mackiewiczem, Jaworskim Władysławem, Stypułkowskim Zbigniewem, Gluzińskim Tadeuszem, Felkierskim, Wasilewskim Zygmuntem i innymi, w wyniku czego w ich wystąpieniach i w wydawanych przez nich czasopiśmie, jak: „Prosto z mostu”, „Myśl narodowa”, „Merkuriusz”, „Orędownik”, „Kronika”, „Samobrona naro-

du”, „ABC” i innych wzmogła się propaganda hasła hitlerowskich i nawoływania do ich realizacji w Polsce.

Rozłam w Stronnictwie Narodowym

We wrześniu 1933 r. Wołoszyński zgodnie z poleceniem niemieckiej centrali wywiadów cież skontaktował Doboszyńskiego z rezydentem Szurakiem, z którym rozpoczął on stałą współpracę, otrzymując dalsze instrukcje i wynagrodzenie i dostarczając w zamian systematycznie raporty szpiegowskie.

W październiku i listopadzie 1933 r. Doboszyński przekazał Szurakowi raporty, zawierające dane dotyczące rozłamu w Stronnictwie Narodowym oraz roli adwokata Stypułkowskiego. Szurak polecił wówczas Doboszyńskiemu zebranie dla potrzeb centrali wywiadu niemieckiego analogicznych danych o osobie Piaseckiego Stanisława. Dane te Doboszyński dostarczył w grudniu.

Hitlerizm i katolicyzm

W tym samym okresie osk. Doboszyński dążył w myśl wytycznych wywiadu niemieckiego do zacieśnienia stosunków z politycznymi sferami katolickimi, przedstawił ks. Piwowarczykowi z Krakowa maszynopis swej pracy „Gospodarka narodowa”, w celu poczynienia merytorycznej korekty w jej tekście.

W książce tej osk. Doboszyński wykladał zasady faszystowsko-hitlerowskiej doktryny społecznej i zestawiając je z zasadami doktryny katolickiej, usiłując wykazać ich całkowitą zbieżność.

Propaganda antysemityzmu

Wykładając po kolei wszystkie zasady doktryny faszystowsko-hitlerowskiej i usiłując wykazać ich zbieżność z doktryny katolickiej, Doboszyński wysuwał na czoło korporacjonizm oraz antysemityzm.

Jako podstawowy warunek dla skutecznego wprowadzenia propagowanego przez siebie ustroju faszystowsko-hitlerowskiego w Polsce, Doboszyński przedstawia konieczność eksterminacji Żydów z Polski.

Rozkazy z Berlina

W styczniu 1934 r. Szurak wręczył Doboszyńskiemu instrukcję polecającą wszczęcie akcji propagandowej na rzecz zawartego polsko-niemieckiego paktu o nieagresji. Wykonując powyższą instrukcję, w szeregu licznych rozmów z działaczami i publicystami tzw. „Obozu Narodowego”, m. in. „Myśli Narodowej” Zygmuntem Wasilewskim, literatem K. W. Roztworowskim, prof. Folkierskim, Zygmuntem Wojciechowskim, ks. Piwowarczykiem i innymi — Doboszyński usiłował agitować za udzieleniem poparcia politycznego i propagandowego paktowi polsko-niemieckiemu.

Po rozłamie w szeregach Stronnictwa Narodowego, w kwietniu 1934 r. Doboszyński otrzymał od Szuraka polecenie centrali wywiadu niemieckiego poparcia grupy obozu narodowo-radykalnego (ONR) oraz nawoływania tam między Stronnictwem Narodowym a tą grupą.

Doboszyński w rozmowach z działaczami Stronnictwa Narodowego i ONR przeprowadzał akcje mediacyjną, dowodząc, że między tymi dwoma ugrupowaniami nie ma zasadniczych różnic ideologicznych i że należy jak najszybciej zlikwidować rozłam.

Kandydaci do — wywiadu

W maju 1934 r. Doboszyński otrzymał polecenie podania nazwisk i charakterystyk tych polskich działaczy politycznych, którzy nadawali się do współpracy z wywiadem niemieckim.

Szeregi Stronnictwa Narodowego platformą dla zdradzieckiej działalności

Jesienią 1934 r. ukazała się w druku książka osk. Doboszyńskiego pt. „Gospodarka Narodowa”, entuzjastycznie przyjęta przez całą prasę tzw. „narodową”, zaś w listopadzie 1934 r., po rozmowie z prezesem SN, Romanem Dmowskim, wstąpił oficjalnie do stronnictwa, gdzie objął funkcję członka zarządu okręgu krakowskiego i prezesa powiatowego w Krakowie.

Jednocześnie Doboszyński rozwinął szeroką i masową kampanię propagandową w duchu faszystowskim i antyradykalizmem.

W czerwcu 1935 r. Doboszyński

Na rozkaz niemieckiego wywiadu marsz na Myślenice

WYKONUJĄC POLECENIE NIEMIECKIEJ CENTRALI SZPIEGOWSKIEJ, DOBOSZYŃSKI ZMOBILIZOWAŁ ZORGANIZOWANE PRZESIEBIE BOJÓWKI W NOCY Z 22 NA 23 CZERWCA 1936 R. I DOKONAŁ ZBRÓJNEGO NAPADU NA MYŚLENICE. UJĘTY 30 CZERWCA 1936 R. PO SZEREGU ROZPRAW SĄDOWYCH, ZOSTAŁ SKAZANY NA 3 I PÓŁ ROKU WIEZIENIA.

Zorganizowanie walki przeciwko generałowi Sikorskiemu

Po upływie tygodnia dr Ernst polecił Doboszyńskiemu wyjechać do Paryża, w celu wsparcia akcji kół sanacyjnych przeciwko gen. Sikorskiemu. Przed wyjazdem Ernst wskazał Doboszyńskiemu kontakty w Paryżu. Dr Ernst wręczył Doboszyńskiemu pieniądze na podróż. Przy pomocy płk. Bogorii Zakrzewskiego, który działał na polecenie przebywającego w Paryżu min. Seydy, Doboszyński dotarł w listopadzie do polskiego obozu wojskowego w Bretonii, gdzie został przydzielony do 321 batalionu saperów.

W GRUDNIU 1939 R. KORZYTAJĄC ZE SŁUŻBOWEGO WYJAZDU DO PARYŻA DOBOSZYŃSKI SKONTAKTOWAŁ SIĘ Z REZIDENTEM WYWIADU NIEMIECKIEGO, KTÓRY POLECIŁ MU POZOSTAĆ W WOJSKU I WSZCZĄĆ AKCJĘ ZWALCZANIA GEN. SIKORSKIEGO. NAJAJUTRZ OTRZYMAŁ PIENIĄDZE.

Przez Lizbonę do Anglii

W lipcu 1940 r. po kapitulacji Francji i po rozwiązaniu dywizji, Doboszyński przyjechał do Paryża. Tu w gmachu ministerstwa marynarki skontaktował się z płk. niemieckim, któremu wymienił swój numer rozpoznawczy. Pułkownik niemiecki polecił Doboszyńskiemu wyjechać do Anglii via Lizbona. Wyjazd do Londynu związany był z zadaniem dalszego zwalczania gen. Sikorskiego i jego linii politycznej.

W dniu 20 września 1940 r. osk. Doboszyński przybył do Lizbony, gdzie odbył szereg spotkań, w toku których otrzymał polecenie wyjazdu do Anglii, wstąpienia tam do wojska polskiego i wszczęcie energicznej kampanii, skierowanej przeciwko gen. Sikorskiemu i ZSRR.

Umożliwiono ponadto, że swe raporty z Anglii Doboszyński be-

W czerwcu 1934 r. Doboszyński podał Szurakowi nazwiska osób znanych ze swego prohitlerowskiego nastawienia: adw. Zbigniew Stypułkowski, red. Jan Rembieliński, red. Jan Bajkowski, adw. Kurcjuś, urzędnik min. skarbu — Stefan Żurawski, Adolf i Aleksander Bocheny. Nazwiska te Szurak przekazał do Berlina.

ski z polecenia Szuraka, tworzy faszystowskie związki, a w ich ramach bojówki, mające na celu wywoływanie ekscesów antydemokratycznych i antysemitycznych.

Niemieckiej centrali szpiegowskiej zależało na tym, aby wzrastającej fali ruchu robotniczego, frontu ludowego w całej Europie przeciwstawić zorganizowaną akcję rozruchów pod hasłami faszystowskimi i antysemitkami. Szurak polecił w tym celu wzmocnienie działalności faszystowskich grup, poparcie prawicowych związków zawodowych i podburzanie tłumów do wystąpień antydemokratycznych.

W styczniu 1939 r. min. Grabowski udzielił Doboszyńskiemu 6-miesięcznego urlopu z wzięcia. Doboszyński odnowił w kwietniu 39 r. kontakt z Szurakiem.

W toku rozmowy Szurak zwrócił uwagę na wzrost nastrojów antyniemieckich wśród społeczeństwa polskiego, w związku z możliwością szybkiego wybuchu polsko — niemieckiego konfliktu zbrojnego. W tych warunkach dotychczasowe formy działalności Doboszyńskiego winny ulec zmianie. W celu zabezpieczenia możliwości pracy Doboszyńskiego na rzecz Niemiec konieczne stało się dokładniejsze zamaskowanie po-

dzie przekazywał pocztą na ręce polskiego urlopu w Lizbonie — Dubicza, który z kolei przekazał rezydentowi niemieckiemu Lopeżowi, ten zaś korespondencję i pieniądze dla Doboszyńskiego przekazywać będzie na adres Haliny Lubińskiej w Londynie. Po otrzymaniu atryamentu sympatyzy i środków do wywoływania pisma utajonego oraz 100 funtów szterlingów a konto wynagrodzenia, Doboszyński poprzez Gibraltar wyjechał do Anglii. Po wstąpieniu do wojska w Glasgow w listopadzie 1940 r. wyjechał do Londynu, gdzie zetknął się z redaktorem faszystowskiego pisma „Jestem Polakiem” — Jerzym Pancewiczem i ks. Stanisławem Belchem. Z uwagi na to, iż gen. Sikorski zakazał wydawania tego pisma, Doboszyński postanowił wykorzystać je jako trybunę publiczną do walki z polityką Sikorskiego.

Doboszyński zgrupował wokół siebie liczną grupę działaczy, którzy zadeklarowali pełne poparcie w dalszym wydawaniu pisma „Jestem Polakiem”, mimo jego zdelegalizowania. W związku z rozszerzeniem swej działalności na grupy nie wchodzące w skład Stronnictwa Narodowego i NIE CHCĄC BYĆ SKRĘPOWANYM W AKCJI ANTYRZĄDOWEJ OFICJALNYM STANOWISKIEM NACZELNYCH WŁĄDZ SN — STRONNICTWA WSPÓŁTWÓRZĄCEGO RZĄD — OSK. DOBOSZYŃSKI W GRUDNIU 1940 R. WYSTĄPIŁ Z SZEREGÓW TEGO STRONNICTWA.

Zdrada tajemnic wojskowych

Za pośrednictwem naczelnika wydziału londyńskiego ministerstwa spraw zagranicznych Laliciego, Doboszyński wystąpił pocztą dyplomatyczną do Dubicza w Lizbonie obszerny raport, przeznaczony dla rezydenta wywiadu niemieckiego, zawierający informacje o najbliższych zamierzeniach rządu gen. Sikorskiego.

W następnym miesiącu Doboszyński otrzymał polecenie podania szczegółowych danych o

zycji Doboszyńskiego wobec hitlerizmu. Szurak polecił więc Doboszyńskiemu, by urobił on sobie opinie działacza antyniemieckiego i by odsunawszy od siebie wszelkie podejrzenia, mógł łatwiej uprawiać działalność na korzyść hitlerowskich Niemiec w okresie przyszłej wojny.

Doboszyński za zgodą Szuraka obejmuje stanowisko wiceprezesa zarządu głównego Stronnictwa Narodowego i w okresie od czerwca do sierpnia 1939 r. na licznych konferencjach z działaczami Stronnictwa Narodowego, O. N. R. i nie którymi kołami sanacji, zbliżonymi do Obozu Narodowego, a także na licznych publicznych wiecach występuje przeciwko Niemcom i nawołuje do stworzenia wspólnego Frontu Narodowego.

W związku z kończącym się urlopem zdrowotnym ówczesny minister sprawiedliwości Grabowski, w sierpniu 1939 r. z własnej inicjatywy przedłużył mu przerwę w wykonaniu kary.

W wojsku polskim

Jednocześnie Szurak polecił Doboszyńskiemu wstąpić do wojska, wziąć udział w nadchodzącej wojnie z Niemcami, a po zakończeniu działań wojennych nawiązać dalsze kontakty z centralą wywiadu niemieckiego.

Dnia 31 sierpnia 1939 r. Doboszyński zgłosił się ochotniczo do wojska i od 4 września do końca działań wojennych brał udział w walkach jako dowódca plutonu saperów, mimo, że na podstawie wyroku był wydalony z wojska.

PO ZAKOŃCZENIU DZIAŁAŃ WOJENNYCH OSK. DOBOSZYŃSKI WYJechał DO BUDAPESTU, GDZIE W DNIU 16 PAŹDZIERNIKA 1939 r. UDAŁ SIĘ DO KONSULATU NIEMIECKIEGO I TAM PO WYMIENIENIU HASŁA ZOSTAŁ SKONTAKTOWANY Z DR. ERNSTEM.

szeregów akcji gen. Sikorskiego tworzenia w ZSRR polskich oddziałów wojskowych. Dahe le Doboszyński uzyskał w marcu 1941 r. od naczelnika wydziału MSZ — Laliciego, biskupa Gawłiny i innych, a następnie przesłał do Lizbony w jednym z kolejnych raportów w kwietniu 1941 r.

W okresie 1 półrocza 1941 r. Doboszyński, w oparciu o prawicowe grupy emigracyjne przeprowadzał usilną agitację przeciwko gen. Sikorskiemu i jego polityce oraz oszczerczą kampanię antyradycką.

W okresie rozpoczęcia w kraju masowej akcji wyniszczającej ludność żydowską przez hitlerowskich okupantów, Doboszyński solidaryzując się z tą akcją zamieszczał na łamach „Jestem Polakiem” dwa listy otwarte do Antoniego Słonimskiego, w których głosił, że przyczyną utraty niepodległości Polski byli Żydzi i uzasadniał konieczność eliminacji ich z terenu państwa polskiego. Za wydrukowanie tych listów otwartych, będących wyraźną prowokacją faszystowską na korzyść hitlerowskich Niemiec, Doboszyński decyzją gen. Sikorskiego został skierowany do miejsca odosobnienia na wyspie Bute.

Z chwilą wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej, endeckosancyjne kierownictwo emigracji rozpoczęło nagonkę na politykę gen. Sikorskiego. Doboszyński brał czynny udział w tej walce.

W październiku 1941 roku nowe pismo, noszące tytuł „Walka”, zaczęło ukazywać się nielegalnie.

W końcu stycznia 1942 roku z inicjatywą osk. Doboszyńskiego i w wyniku porozumienia między nim, prezesem S. N. — Bieleckim oraz wodzem ONR Harusewiczem został powołany do życia komitet zagraniczny Obozu Narodowego, kierujący i koordynujący działalność

ugrupowań tzw. „narodowych” skierowaną przeciwko polityce gen. Sikorskiego i mobilizujący elementy prawicowe do walki o urzeczywistnienie hasła faszystowskich. W marcu 1942 roku Doboszyński w myśl instrukcji Lopeża wszczął publiczną dyskusję na temat b. ziem wschodnich Polski, atakując Sikorskiego za jego stanowisko w tej sprawie.

Konszachty z Sosnkowskim

We wrześniu 1942 roku Doboszyński otrzymał nową instrukcję nakazującą mu w drodze akcji politycznej lansowanie gen. Sosnkowskiego na stanowisko premiera i naczelnego wodza, w miejsce gen. Sikorskiego.

W tym samym czasie do Doboszyńskiego zgłosił się z ramienia Sosnkowskiego kpt. Sadowski, który zaproponował Doboszyńskiemu przeprowadzenie rozmów na temat wspólnej akcji na rzecz wysunięcia Sosnkowskiego w miejsce Sikorskiego.

Gen Sosnkowski wyznaczył płk. Demela, który oświadczył Doboszyńskiemu, że istnieje konspiracyjne porozumienie, mające na celu obalenie rządu gen. Sikorskiego i wysunięcie na jego miejsce gen. Sosnkowskiego. Demel zaproponował Doboszyńskiemu przystąpienie do tego porozumienia wraz z całą jego grupą. Osk. Doboszyński wyraził zgodę. Na posiedzeniach działaczy komitetu zagranicznego Obozu Narodowego propozycja płk. Demela została przyjęta.

Przeciwko Związkowi Radzieckiemu

Na spotkaniu Doboszyńskiego i Harusewicza — szefa ONR z gen. Sosnkowskim ustalono wspólną linię postępowania obozu sanacji i t. zw. kół narodowych w dziedzinie polityki wewnętrznej i zagranicznej, w szczególności w walce z linią polityczną gen. Sikorskiego, w walce o realizację zdecydowanie wrogię polityki wobec Związku radzieckiego.

W kolejnym raporcie grudniowym, które Doboszyński systematycznie przysyłał do Lizbony za pośrednictwem Laliciego, Grocholskiego, Lubińskiej i Dubicza zameldował on o swym układzie z gen. Sosnkowskim i podkreślił, że stanowi to konsolidację akcji Sosnkowskiego i Doboszyńskiego, przeciwko polityce przyjaźni Polski ze Związkiem Radzieckim.

Kradzież tajnych dokumentów

Na początku lutego 1943 r. osk. Doboszyński otrzymał polecenie wydostania tajnych dokumentów dotyczących rokowań polsko-radzieckich i opublikowania ich, gdyż niemieckiemu wywiadowi wiadomo było, iż w dn. 15 stycznia 1943 r. rząd gen. Sikorskiego otrzymał od Rządu ZSRR notę i, że istnieje rzekomo niepublikowane protokoły dotyczące rokowań polsko-radzieckich. Opublikowanie tych dokumentów miało skompromitować Sikorskiego.

Doboszyński przy pomocy Remigiusza Grocholskiego wydołstał z MSZ wyżej wymienione dokumenty i w następnych dniach wydał nadzwyczajne wydanie „Walki”, szeroko kolportowane, zwłaszcza wśród wojska, a zawierające pełny tekst dokumentu i szereg artykułów atakujących Sikorskiego i wywołujących do obalenia jego rządu. Jednocześnie Doboszyński poparty przez wszystkie grupy biorące udział w spryszczeniu rozwinął szeroką akcję w formie ulotek przez inspirowanie artykułów w prasie opozycyjnej i przy pomocy szepianej propa-

Adamowi Doboszyńskiemu

gandy szczególnie w szeregach wojska.

W połowie lutego 1943 r. wyśtosował Doboszyński na łamach „Walki” do Raczkiewicza i Sosnkowskiego list otwarty, w którym wezwał Raczkiewicza do udzielenia dymisji Sikorskiemu i powołania na jego miejsce Sosnkowskiego.

Osk. Doboszyński został na rozkaz gen Sikorskiego areszt-

wany, lecz już 11 kwietnia tego roku na wniosek szefa sądownictwa wojskowego, znanego endeka pik. Szurleja, zwolniono go i zdemobilizowano. Po wyjściu z więzienia osk. Doboszyński odbył szereg rozmów z gen Sosnkowskim, Bieleckim, Grażyńskim, Mackiewiczem i innymi, którzy poinformowali go o dalszym rozwoju i planach akcji przeciwko Sikorskiemu.

Polski, w celu wzięcia udziału w przygotowanym rządzie, mającym współpracować z Niemcami w walce przeciwko ZSRR i demokracji polskiej. Doboszyński odbył szereg rozmów z Sosnkowskim, który radził mu jednak, odłożyć swój wyjazd. Na niczym spełży również rozmowy z lotnikami Mochnackim i Zielińskim w sprawie nielegalnego przejazdu do kraju.

wo katolickiego do walki ze Związkiem Radzieckim i kraja-
mi demokracji ludowej.

W Brukseli przeprowadził Doboszyński również szereg konferencji z działaczką ONR Sylwestrowiczową, działaczem Stronnictwa Narodowego Cymbulskim, prezesem brukselskiego oddziału organizacji Tarnowskim, rektorem Katolickiej Misji Polskiej ks. Przygodą i innymi. W Lille odbył on rozmowy z Rudowskim, działaczem ONR, z sekretarzem Zjednoczenia Katolickich Organizacji Społecznych Polskich we Francji, w wyniku których zjednoczenie to zostało włączone do utworzonego przez Berezowskiego bloku. Dalsze podobne konferencje Doboszyński przeprowadził w Paryżu z rektorem Polskiej Misji Katolickiej ks. Cegielską, działaczami politycznymi ks. Banasikiem, Gajewiczem, Nowosadem, Firyczem, Człowiekowskim, Dowborem i innymi, którzy zgłosili wraz ze swoimi ugrupowaniami akces do bloku. Doboszyński przeprowadził również rozmowy z kierownictwem politycznym dywizji pancerniej gen. Maczka „Quackenbrucke” z działaczami Stronnictwa Narodowego, Wasilutynskim, Chojnackim i z innymi działaczami terenowych oddziałów PPN Harusewiczem i Różańskim w Brukseli oraz z kierownictwem stowarzyszenia techników polskich na emigracji.

Teoria „ekonomii krwi”

Na łamach „Walki” Doboszyński propaguje wtedy tzw. teorię ekonomii krwi — uchyla-
nia się od walki z Niemcami, zmierzająca do wzmocnienia siły oporu niemieckiego w walce przeciw Zw. Radzieckiemu.

W celu stworzenia bazy organizacyjnej dla swej akcji politycznej Doboszyński powołał do życia małą organizację „Pokolenie Polski Niepodległej” (PPN). Do organizacji tej weszli członkowie działacze ugrupowań skrajnie prawicowych, profaszystowskich a m. in. Salski, Harusewicz i Remigiusz Grocholski. Jako jedno z pierwszych publicznych wystąpień PPN został w maju 1944 r. w Londynie zorganizowany wiec, na którym Doboszyński, Salski i Harusewicz wyzywali do zdecydowanego wystąpienia przeciwko KRN, ZSRR i przestrzegali przed zbrojnym wystąpieniem przeciwko Niemcom.

Po wybuchu powstania warszawskiego osk. Doboszyński otrzymał polecenie wszczęcia propagandowej akcji politycznej przeciwko Zw. Radzieckiemu i Czerwonej Armii, przeciwko PKWN i Wojsku Polskiemu. Akcje te przeprowadza przez szereg miesięcy.

W sierpniu 1943 Doboszyński otrzymał polecenie wyjazdu do utworzył Doboszyński w Londynie organizację „Veritas”, grupującą młodzież akademicką i starszych działaczy politycznych, organizację wchodzącą w skład „Pax Romana”. Utworzono również oddziały w Paryżu i Brukseli pod kierownictwem adw. Roszkowskiego i hr. Tarnowskiego.

Doboszyński wznawia akcję „szpiegowską” w Polsce

W końcu czerwca 1946 r. poczynił przygotowania do wyjazdu do Polski, w celu kontynuowania akcji w kraju. W związku z tym nawiązał on kontakt z delegatem rządu londyńskiego w Monachium Makowskim, szefem komórki przerzutowej Siwcem Stanisławem, którzy z kolei skontaktowali go z kurierem Pajdakim Marianem. Doboszyński przeprowadził wówczas szereg konferencji z członkami tajnej Rady Politycznej uchodźstwa polskiego Todlebe-nem, Dłużewskim, Borysiwiczem, Kobyłańskim, Wasilutynskim i innymi przedstawicielami polskimi w „antybolshewickim bloku narodów”, z mjr. Paprockim, Grabińskim, Klau-dusem Hrabym, z działaczami klubów federalnych środkowo-europejskich, ukraińcami: Wasylem Mudrym, Ilnickim, własowcem, Nakossidze i innymi.

Za dolary

Major Kozłowski ps. „Aleksander” z kierownictwa monachijskiego ośrodka O. N. R. i O. P. poinformował Doboszyńskiego o współpracy tego ośrodka z amerykańską centralą wywiadowczą „Aleksander” poinformował również Doboszyńskiego, że w swojej pracy wywiadowczej posiada ściśle kontakty i powiązania z niemieckimi sieciami wywiadowczymi, podległymi, poprzez swoją centralę z gen. Guderianem na czele — centrali C. I. C. Na jednym ze spotkań „Aleksander” zaprosił Doboszyńskiego do wyjazdu do kierownictwa przez niego sieci wywia-

Szpieg znajduje schronienie u „siostrzyczek” w Zebrzydowicach

Skontaktował się z siostrą zakonną — Izabelą-Marią Łuszczkiewicz, którą zapoznał z charakterem swojej nielegalnej misji politycznej w kraju i za jej pośrednictwem otrzymał schronienie przed władzami bezpieczeństwa publicznego w domu zakonnym w Zebrzydowicach.

W pierwszych dniach lutego 1947 r. w Warszawie osk. Doboszyński spotkał się z Jaworskim Władysławem i Howieckim Kazimierzem, z którymi omówił terminy i miejsca spotkań z działaczami Str. Narodowego i z tzw. katolickimi działaczami politycznymi.

W lutym 1947 r. Doboszyński odbył podobne rozmowy z rektorem „Tygodnika Warszawskiego” i działaczem nielegalnej grupy Str. Pracy Studentów Kazimierzem, prof. Bukowskim Bronisławem i ponownie z Kobyłańskim.

W wyniku tych rozmów postanowiono organizowanie tzw. ośrodków koncepcyjnych w całym kraju tworzących nielegalne Str. Narodowo-Katolickie.

W marcu 1947 r. osk. Doboszyński w Krakowie odbył rozmowę z ks. Piwowarczykiem, przedstawiając mu charakter swojej działalności w kraju.

W Warszawie spotkał się także z działaczem nielegalnej grupy SP i oddziału uni śródkowo-europejskiej w Polsce Jerzym Braunem. Omówił u. in. sprawę wzmocnienia działalności grup konspiracyjnych działających w ramach organizacji

„Miedzymorze” i dążących do stworzenia faszystowskiej federacji państw środkowo-europejskich, przeciwko Zw. Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Zadecydowano również tworzenie grup terrorystycznych dla dokonywania zamachów na przedstawicieli rządu i wybitnych działaczy demokratycznych.

Aresztowanie Doboszyńskiego

W końcu kwietnia 1947 r. w Warszawie osk. Doboszyński odbył zebranie organizacyjne z Kobyłańskim, Howieckim i Gałką, a następnie z Michalskim, który w wykonaniu poprzedniego polecenia zawiadomił go, iż ktoś zgłosił do niego w celu nawiązania kontaktu z bandami leśnymi NSZ Burego. Dalsze spotkania i konferencje w sprawie organizacji stronnictwa S. N. K. osk. Doboszyński odbywał w maju 1947 r. z członkami warszawskiej grupy S. N. Mireckim Leonem i Siemaszką Napoleonem. Z uwagi na zlikwidowanie przez organa bezpieczeństwa publicznego konspiracyjnej delegatury emigracyjnego rządu londyńskiego w kraju z Przonem Mieczysławem i Pajdakim Mieczysławem na czele — osk. Doboszyński czując się zagrożonym wstrzymał dalszą akcję organizowania nielegalnego SNK i postanowił wstąpić do jednego z oddziałów leśnych NSZ działających w woj. białostockim.

W trakcie oczekiwania na załatwienie przez Lessera sprawy nawiązania kontaktu z bandą NSZ — Burego i wstąpienie w jej szeregi osk. Doboszyński w dniu 3 lipca 1947 r. został aresztowany.

Konkluzja aktu oskarżenia

W konkluzji aktu oskarżenia zarzuca osk. Doboszyńskiemu Adamowi, że:

o okresie od lutego 1933 r. do 17 września 1939 r., a następnie od 22 lipca 1944 r. do 3 lipca 1947 r. usiłował pozbawić państwo polskie niepodległość bytu przez to, iż:

1. w okresie od lutego 1933 r. do 17 września 1939 r. działając w interesie i na rzecz hitlerowskich Niemiec pełnił funkcję agenta niemieckiego wywiadu, w wykonaniu zadań, których podjął się w lutym 1933 r. wobec przedstawiciela wywiadu niemieckiego Paula w Berlinie oraz dalszych poleceń udzielanych mu przez rezydentów niemieckiego wywiadu Wołoszyńskiego i Szuraka za wynagrodzeniem w wysokości 1000 zł miesięcznie na terenie Polski;

a) udzielał wywiadowi niemieckiemu systematycznych informacji o życiu politycznym, gospodarczym i społecznym Polski;

b) poprzez działalność propagandową i organizacyjną w ramach tzw. Obozu Narodowego, w celu przeprowadzenia dywersji politycznej w walce narodu z faszyzmem, jak również w celu podważenia gotowości obronnej państwa polskiego inspirował społeczeństwo polskie na faszystowską doktrynę polityczną oraz filoniemiecką orientację, organizując ponadto pogromy antysemickie.

2. w okresie od 22 lipca 1944 r. do 3 lipca 1947 r. na terenie Anglii, Francji i Włoch, anglosaskich stref okupacyjnych Niemiec, a ostatnio Polski, działając w interesie i na rzecz anglosaskich kół imperialistycznych, w szczególności

ści amerykańskiego wywiadu oraz związanych z nimi polskich faszystowskich ugrupowań emigracyjnych jak: Pokolenie Polski Niepodległej, kluby federalne środkowo-europejskie w Londynie, Rzymie i Brukseli Pax Romana, tzw. emigracyjny rząd Polski, komitet antybolshewickiego bloku narodów, SN, ONR, tajna rada polskiego uchodźstwa politycznego, współdziałał w pracach organizacyjnych i politycznych tych ugrupowań, a po przybyciu w grudniu 1946 r. na terenie Polski organizował ugrupowanie pn. Stronnictwo Narodowo-Katolickie, mające służyć jako ośrodek dywersji politycznej i wywiadu z życia politycznego, gospodarczego oraz stanu obronności państwa polskiego.

Czyni te stanowią przestępstwo przewidziane w art. 85 KKWP.

W czasie wojny w okresie od 18 września 1939 r. do 21 lipca 1944 r. działał na korzyść hitlerowskich Niemiec przez to, że na terenie Węgier, Francji, Portugalii i Anglii pełnił funkcję agenta niemieckiego wywiadu. W wykonaniu zadań, stawianych przez rezydentów tego wywiadu Ernsta w Budapeszcie, Michela w Paryżu i Lopeza w Lizbonie, dostarczał im systematycznie raportów wywiadowczych o nastrojach politycznych w polskich siłach zbrojnych na zachodzie i kołach emigracji polskiej oraz w środowiskach tych prowadził akcję politycznej dywersji przeciwko zbrojnemu oporowi w kraju, jak również przyjaźni i współpracy z ZSRR.

Czyn ten stanowi przestępstwo przewidziane w art. 100 kk.

Na żołądź amerykańskiego imperializmu

W kwietniu 1945 r. urywa się kontakt Doboszyńskiego z wywiadem niemieckim. Wówczas Doboszyński dochodzi do wniosku, że w nowych warunkach akcja na rzecz faszystowskich Niemiec i faszystowskiego ładu w Europie może być realizowana tylko w służbie imperializmu amerykańskiego.

W maju 1945 Doboszyński nawiązał kontakt z przedstawicielem światekryzyskiej brygady NSZ rotm. Zarembą. Doceniając znaczenie politycznych kół Watykanu i organizacji przez nie kierowanych w walce z obozem demokracji Doboszyński w czerwcu 1945 r. rozpoczął organizowanie polskiej sekcji międzynarodowej organizacji akademickiej „Pax Romana” i wziął udział w zorganizowaniu zjazdu tej organizacji w Londynie w czerwcu 1946 r.

Jednocześnie rozpoczął ożywioną działalność w ramach klubu federalnego środkowo-europ. w Londynie, będącego jedną z licznych agencji imperialistycznych kół anglosaskich.

W sierpniu 1945 r. Doboszyński odbył konferencję z przedstawicielami analogicznego klubu w Rzymie Gieratem i Polujanem, z którymi omówił sprawę koordynacji obu klubów w realizowaniu idei federalnej krajów środkowo-europejskich jako zespołu państw, pozostających w agresywnym wojennym bloku skierowanym przeciwko Zw. Radzieckiemu i państwom demokracji ludowej.

Doboszyński zlecił sekretarzowi londyńskiego klubu federalnego środkowo-europ. — Budrewiczowi zorganizowanie takiego klubu w Brukseli. Wraz z Remigiuszem Grocholskim, ks. Belchem, Wojnickim, Dłużewskim i in. w październiku 1945 r.

Wielkie znaczenie w przygotowywaniu ZAMACHU MIAŁ ODEGRAC GEN. ANDERS, KTÓRY PODJĄŁ SIĘ ZORGANIZOWAĆ „BUNT” W SWEJ ARMII PRZECIWKO SIKORSKIEMU.

Wszystkie te przygotowania zostały przeprowadzone w ścisłym porozumieniu z gen. Sosnkowskim.

Tymczasem Niemcy, wraz z ich agentami, organizują prowokację katyńską. W związku z tym Doboszyński otrzymał w Glasgow instrukcję wszczęcia szerokiej kampanii antyrządowej, mającej w konsekwencji na celu zbliżenie polsko-niemieckie.

Tymczasem sytuacja wojskowa Niemiec ulega radykalnemu pogorszeniu. W związku z tym, wywiad niemiecki dąży wszelkimi siłami do uspokojenia kraju, nawet za cenę stworzenia ma-

realizacja tych zadań, wypływających ze ścisłej współpracy polskiej reakcji z hitlerowskimi okupantami, z uwagi na anty-niemiecką postawę społeczeństwa polskiego, została zamaskowana hasłami „STANIA Z BRONIĄ U NOGI”, „WZAJEMNEGO WYKRWAWIANIA SIĘ DWA WROGÓW” itd.

W sierpniu 1943 Doboszyński otrzymał polecenie wyjazdu do

Na żołądź

amerykańskiego imperializmu

W kwietniu 1945 r. urywa się kontakt Doboszyńskiego z wywiadem niemieckim. Wówczas Doboszyński dochodzi do wniosku, że w nowych warunkach akcja na rzecz faszystowskich Niemiec i faszystowskiego ładu w Europie może być realizowana tylko w służbie imperializmu amerykańskiego.

W maju 1945 Doboszyński nawiązał kontakt z przedstawicielem światekryzyskiej brygady NSZ rotm. Zarembą. Doceniając znaczenie politycznych kół Watykanu i organizacji przez nie kierowanych w walce z obozem demokracji Doboszyński w czerwcu 1945 r. rozpoczął organizowanie polskiej sekcji międzynarodowej organizacji akademickiej „Pax Romana” i wziął udział w zorganizowaniu zjazdu tej organizacji w Londynie w czerwcu 1946 r.

Jednocześnie rozpoczął ożywioną działalność w ramach klubu federalnego środkowo-europ. w Londynie, będącego jedną z licznych agencji imperialistycznych kół anglosaskich.

W sierpniu 1945 r. Doboszyński odbył konferencję z przedstawicielami analogicznego klubu w Rzymie Gieratem i Polujanem, z którymi omówił sprawę koordynacji obu klubów w realizowaniu idei federalnej krajów środkowo-europejskich jako zespołu państw, pozostających w agresywnym wojennym bloku skierowanym przeciwko Zw. Radzieckiemu i państwom demokracji ludowej.

Doboszyński zlecił sekretarzowi londyńskiego klubu federalnego środkowo-europ. — Budrewiczowi zorganizowanie takiego klubu w Brukseli. Wraz z Remigiuszem Grocholskim, ks. Belchem, Wojnickim, Dłużewskim i in. w październiku 1945 r.

Blok narodowo-katolicki

W związku z powyższym Doboszyński zobowiązał się wziąć udział w tworzeniu tego bloku „narodowo-katolickiego” i miał w tym celu przeprowadzić rozmowy z kołami tzw. narodowymi i katolickimi na emigracji i w kraju. Berezowski ponadto ustalił wynagrodzenie miesięczne dla Doboszyńskiego, wypłacając mu a conto 300 dolarów.

W przygotowaniach do wyjazdu na kontynent pomogli mu wydatnie b. bryt. konsul gen. w Warszawie Severy oraz brat francuskiego min. spraw zagranicznych Bidault.

Doboszyński objęddza następnie ośrodki emigracyjne dla

Ziemia Lubuska czci genialnego mistrza tonów

Fryderyka Chopina

Przed 121 laty młody, 18-letni Fryderyk Chopin, w przejeździe przez Sulechów, zatrzymał się w starej, nieistniejącej dziś poczcie i usiadłszy przy fortepianie, koncertował przez 2 godziny przed zdumionymi mieszkańcami Sulechowa.

Dziś, młodzież licealna — przyszli nauczyciele, w szlachetnym porwywie czci i uwielbienia dla nieśmiertelnego geniusza, umieszczają biały marmur w krużganku swojej uczelni.

Jutro zapewne wyruszą ochotnicze brygady chłopskich i robotniczych synów w poszukiwaniu starej poczty i na wiernym jej śladzie wybudują szkołę muzyczną.

Pierwszy dzień Zjazdu Chopinowskiego w Sulechowie, młodzieży zakładów kształcenia nauczycieli Okręgu Szkolnego Poznańskiego sprowadził do spokojnych murów miasta 12 chorów licealnych, zrzeszających 1.200 osób.

O godz. 10 karne szeregi, prowadzone przez robotniczą orkiestrę Zaodrzańskich Zakładów, — przemaszewowały dzielnicami miasta. Kilugodzinną próbą odśpiewania kilku pieśni masowych przez wszystkie chóry wykazała wielką sprawność chórzystów. Kulminacyjnym punktem dnia było odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci Chopina, wmurowanej w Liceum Pedagogiczne.

Aktu odsłonięcia poprzedziło przemówienie kuratora OSP, tow. Łopuskiego. Dużo uwagi poświęcił tow. Łopuski na omówienie olbrzymiego wpływu Chopina na twórczość muzyczną kompozytorów całego świata. Okrzykami na cześć Polskiej Ludowej zakończył mówca inauguracyjne przemówienie.

Tow. Ładosz, członek K. W. P.Z.P.R., przekazał społeczeństwu Ziemi Lubuskiej pozdrowienia Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, po czym przy śpiewach chóru Liceum Sulechowskiego rozsunęła się białoczerwona flaga, odsłaniając marmurową tablicę, na której wyryto napis:

„FRYDERYKOWI CHOPINOWI, KTÓRY PEŁNĄ DŁONIA CZERPAŁ Z KULTURY, PIEŚNI I MUZYKI LUDU POLSKIEGO, W STULETNIĄ ROCZNICĘ JEGO ŚMIERCI W HOŁDZIE — MŁODZIEŻ ZAKŁADÓW KSZTAŁCENIA NAUCZycIELI — OKRĘGU SZKOLNEGO POZNAŃSKIEGO, RADOSNA WZROSTEM

I SIŁA POLSKI LUDOWEJ W DOBIE BUDOWY SOCJALIZMU. — SULECHÓW — W CZERWCU 1949 R.

Profesor Zygmunt Lisicki wykonał następnie kilka utworów Chopina, a Zofia Chwojka-Charlampowicz swoim akusmatycznym głosem przy akompaniamencie Witolda Kandulskiego odśpiewała —

„Smutna rzeka”, „Piosenka litewska”, „Śliczny chłopiec” i „Życzenie”.

Młodzież zgłosiła artystom owacyjne przyjęcie. Poloneza As-dur — prof. Lisicki zmuszony był dwa razy bisować.

W uroczystościach pierwszego dnia wzięli udział: dyrektor Departamentu Szkole-

nia Artystycznego, Ministerstwa Kultury i Sztuki, obywat. Swatoń, przewodnicząca Wojewódzkiej Rady Narodowej — tow. Hetmańska, wicew. wojewoda Musiał, dyrektor naczelny Zaodrzańskich Zakładów — Nosek, oraz przedstawiciele miejscowych władz i społeczeństwa.

Goście byli wieczorem podjęmowani lampką wina przez Miejską Radę Narodową.

(Sw.)

2 lipca Zielona Góra obchodzić będzie DZIEŃ SPÓŁDZIELCZOŚCI

Ostatnio odbyło się zebranie organizacyjne Komitetu Obchodu Dnia Spółdzielczości. Obecni byli przedstawiciele PZPR, ZZ, Powiatowego Zarządu Gminnych Spółdzielni, PSS, Społem, Spółdzielni Pracy i Zw. Zaw. Pracowników Spółdzielczych. W skład prezydium komitetu weszli: Tow. Władysław Podolski, Karol Szafranek, Jan Narożny, Władysław Szaferek, Julian Zmudzinski, Jan Piwiński i Bronisław Czerwinski. Do sekcji imprezowej weszli tow. Władysław Szaferek, Janusz Nidecki, Mieczysław i Jan Zarebski. Do sekcji organizacyjnej weszli Jan Piwiński, Janina Kozłowska, Edmund Mroczoszek Jan Mochowski i Henryk Grusman. Do sekcji propagandowej należa: tow. Julian Zmudzinski, Roman Kokoszka, Adolf Trzaska, Ignacy Wróbel, Józef Paluszkiwicz i Jan Wawrzykowski. Do sekcji rewizyjnej: tow. tow. Bronisław Czerwinski, Antoni Stelmazczyk i Franciszek Górski.

Uroczystości obchodu Dnia Spółdzielczości przewidziane są w Zielonej Górze w dniu 2 lipca, natomiast w gminach i gromadach w dniu 3 lipca.

W Bojadłach odbędzie się uroczystość dla mieszkańców Bełcze, Przewóz i Ponik. W Czerwińsku, Wójczyki i Łężyce. W Kisielnie Starym dla Kisielina Nowego. W Kłenicach dla Swarzenic, Skarżyna i Sietczyzna, w Kolsku dla Jesion i Sławocina. W Konotopie dla Meszy. W Leśniowie Wielkim dla Leśniowa Małego, Sudeł, Drzonowa i Radomia. W Letnicy dla Buchałowa. W Niedoradzu, Nietkowie dla Lasek. W Ochli dla Keipina. W Otyniu dla

Bobrownik i Konradowa. W Przytoku dla Drożek i Jany. W Płotkach dla Zagorza, Sulechowa. W Raculi dla Dronkowa, Suche i Jędrzychowa. W Świdnicy dla Słonego i Wilkanowa. W Zaborze dla Czasnej, Dabrowy, Miłska i Tarnawy. W Zawadzie dla Chynowa i Krępy. W Zatoniu dla Ług.

W celu ostatecznego ustalenia programu uroczystości, mającej odbyć się w sali Teatru Miejskiego odbędzie się ponownie ogólna narada wszystkich sekcji w biurze Pow. Zw. Gm. Spół. Sam. Chł. przy ulicy Matejki 30. (Nj)

15 milionów zł posiada F. G. M. na remonty mieszkań w Zielonej Górze

W Zarządzie Miejskim odbyło się posiedzenie Komitetu Lokalnego Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej, na którym rozpatrywano wnioski Zarządu Nieruchomości Miejskich o przyznanie dotacji na remonty kapitalne budynków mieszkaniowych w Zielonej Górze, połączonych przy następujących ulicach: Św. Trójcy nr 13, Starym Rynku nr 26, Starym Rynku nr 18 i Akacyjnej nr 2/3.

Komisja Lokalowa przyznała tymczasowo, tj. do chwili złożenia dokumentacji technicznej (kosztorysu urzędowego) około półtora miliona złotych na ten cel. Jeżeli remonty będą wymagały dalszych dotacji, zostaną pobrane dalsze z ogólnie przeznaczonych na ten cel funduszy w wysokości 15 m.l. 600 tys. zł.

Trzeba także zaznaczyć, że Komitet Lokalny FGM posiada w swojej tecze kilka dalszych wniosków na remonty budynków w naszym mieście, które w najbliższym czasie będą rozpatrywane, ażeby prace przy obiektach wymagających remontu były jak najwcześniej rozpoczęte.

Trudne warunki mieszkaniowe są przedmiotem troski naszego Rządu, który mając na względzie dobro ludzi pracy, przeznacza poszczególnym miastom coraz częściej i poważniejsze sumy na odbudowę mieszkań robotniczych. (Lg)

(Nb)

Gminna Spółdzielnia SCh w Lubsku wykonała plan kontraktacji w 130%

Przewidziany plan zakrętownia trzody chłwiej przez Gminną Spółdzielnię SCh, w Lubsku w ramach akcji „H” wynosił w pierwszym kwartale bieżącego roku 180 sztuk. W związku z przekroczeniem planu już w pierwszej połowie kwartału, zarząd spółdzielni podwyższył go do 200 sztuk.

W wyniku zakończenia akcji pierwszego kwartału, przekroczono ją w 130 proc., czyli zakrętownia ogółem 245 sztuk, uzyskując tym samym jedno z pierwszych miejsc w kontraktowaniu trzody w powiecie Krosno Odrzańskie. (Nb)

Młodzież zielonogórska bierze udział w POKAZACH SPORTOWYCH

W Zielonej Górze odbyły się drugie zawody międzyszkolne urządzone staraniem Powiatowej Komendy PO SP.

Punktualnie o godz. 9 stadion zaczął się wypełniać młodzieżą szkół średnich, szkoły przemysłowej „Konstal”, SPP 19, SPP 23, wśród której zabrakło młodzieży Szkoły Zawodowej, nie wykazującej zainteresowania sportem.

Zawody otworzył przemówieniem komendant POSP rotmistrz Piwowarczyk, życząc młodzieży żeńskiej dobrych wyników w walce o palmę pierwszeństwa.

Następnie przy dźwiękach orkiestry SPP-23 zawodnicy i zawodniczki prowadzeni przez instruktora WF ob. Bednarskiego, przemaszewowali przez bieżnię sportową. Na przedzie biał sportowcy z Gimnazjum Ogólnokształcącego, Gimnazjum Handlowego, SPP-19, SPP-23 oraz ze szkoły Przemysłowej „Konstal”. Z chwilą rozpoczęcia zawodów, oczy uczniów i uczennic poszczególnych zakładów naukowych z niecierpliwością śledziły cały przebieg czynności sportowych oraz z drżącym sercem oczekiwały wyników, które miałyby zdecydować o poziomie wyszkolenia fizycznego w poszczególnych szkołach. Burzliwe owacje dowodziły, że młodzież żywo interesuje się wszelkimi ga-

lami życia sportowego w Zielonej Górze.

Należy podkreślić, że w zorganizowaniu pokazów sportowych najwcześniej inicjatywę wzięła Powiatowa Komenda „SP”, prof. Szwalkowa, prof. Puchalski oraz dyrekcje szkół przemysłowych.

Zawody zakończyły się o godz. 16 wręczeniem nagród i dyplomów pamiątkowych uczestnikom biorącym udział w imprezach sportowych, ufundowane przez Szkołę Przemysłową Konstal, SPP-23 oraz Gimnazjum Ogólnokształcące.

Wyniki:

Biegi. 60 m młodzież żeńska: I Twardziejewicz K. (Gimn. Handlowe) 8,8, II Waksmańska 9 sek., III Górecka, Gmn. Handl. 9,2 sek.

100 m młodzież męska:

I Chojnacki (Szkoła Przemysłowa Konstal) 12,2 sek., II Rytyński (Gimn. Ogóln. 12,3, III Szymański (Szkoła Przem. Wagmo).

800 m młodzież męska: I Szymkowiak (Szk. Przem. Konstal) 2,15,2 sek., II Pawłowski (Gimn. Ogóln.) 2,16,1 sek., III Botniewicz (Szk. Przem. Konstal) 2,18 sek.

Skok w dal młodzież męska: I Pawłowski (Gimn. Ogóln.) 5,44 m, II Gzik (Gmn. Ogóln.) 5,16 m, III Czajka Szk. Przem. Konstal 5,8 m.

Młodzież żeńska: I Twar-

dziejewicz (Gimn. Handl.) 3,90 m, II Kukicz (Gmn. Ogóln.) 3,85 m, III Górecka (Gimn. Handl.) 3,39 m.

Skok wzwyż: młodzież męska: I Szymkowiak (Gimn. Ogóln.) 1,54 m, II Gzik.

Pchnięcie kulą, młodzież męska: I Wysocki (Gimn. Ogóln.) 13,30 m, II Sindrowski (Szk. Przem. Konstal) 10,70 m, III Łuczak (Gimn. Ogóln.) 10,45 m.

Młodzież żeńska: I Kruk (SPP-19) 7,45 m, II Klechówna (Gmn. Ogóln.) 7,10 m, III Siewruk (SPP-19) 7,5 m.

Rzut granatem, młodzież żeńska: I Szczepanik (SPP-19) 43,13 m, II Mianowski (Gimn. Handl.) 37,30 m, III Kruk (SPP-19) 36,33 m.

Młodzież męska: I Calowicz (Gmn. Ogóln.) 55,95 m, II Wysocki (Gimn. Ogóln.) 53,70 m i III Sindrowski (Szk. Przem. Konstal) 53,65 m.

Sztafeta 4x100: I Konstal 50,5 sek., II SPP-23 51,8 sek.

Sztafeta Olimpijska: I SPP-23 3,49 sek., II Konstal 3,54,9 sek., III Gimn. Ogóln.

Sztafeta młodzieży żeńskiej 4x75: I SPP-19 45,8 sek., II Gimn. Handl. 46,6 sek.

W ogólnej klasyfikacji I m. zdobyła szkoła Przemysłowa Konstal, II Gimn. Ogólnokształcące, III SPP-23.

Młodzież żeńska: I SPP-19, II Gimn. Handl., III Gimn. Ogólnokształcące. (Mod)

Nieznane są przyszłe losy TEATRU w PILE

Przy placu Staszica wznosił się kiedyś piękny, reprezentacyjny gmach teatru miejskiego, który wskutek działań wojennych uległ zniszczeniu.

Różne w stosunku do tego budynku były plany, ale od budowa stała na martwym punkcie. Mury niezabezpieczone psują się i rozpadają. Czy zdąży się jeszcze uratować chociaż część murów? Warto nad tym pomyśleć jeszcze przed jesienią i przed zimą!

Powstał nawet z inicjatywy TPZ komitet odbudowy teatru. Obawiamy się jednak, że komitet powstał i istnieje sobie, a teatru jak nie ma, tak nie będzie. Kwestia odbudowy pięknego gmachu z dużą salą rozwiązały sprawę organizowania masowych zebrań i uroczystości.

Brak większej sali w Pile u-

trudnia poważnie życie organizacyjne, społeczne i polityczne, a przede wszystkim kulturalne. (IGO)

Nowy zarząd PCK w Gubinie

Powiatowy Komitet Społeczny w Gubinie został ostatnio zreorganizowany. Przed kilkudniami w oddziale PCK w Gubinie wybrano nowy zarząd w skład którego weszli jako przewodniczący — M. Lasota, wiceprzewodniczący — ob. Z. Radziejewski i sekretarz — ob. K. Walczyszyn. Następnie omówiono zagadnienie umasowienia organizacji przez założenie kół w poszczególnych miejscowościach. Następne zebranie odbędzie się 21 bm. (Lw)

Nowe Kolo TPPR powstało przy Zarządzie Miejskim w Lubsku

Pracownicy Zarządu Miejskiego i przedsiębiorstw miejskich w Lubsku na wspólnym zebraniu postanowili jednogłośnie utworzyć Kolo Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, przy Zarządzie Miejskim. Po zapoznaniu się ze statutem Towarzystwa przystąpiono do wyboru Zarządu i Komisji Rewizyjnej, w skład których weszli: Bolesław Nowicki — prezes, Stanisław Zalewicz, — wiceprezes, Stefan Nowacki — sekretarz, Czesław Lebień — skarbnik, Wanda Żak — członkini.

Do komisji rewizyjnej powołano: Cecylię Doliczową — przewodniczącą, Zenona Bednarczyka — członka, Jana Wąsowskiego — członka, Jerzego Sałackiego — z-ca członka, Bolesława Moszczyńskiego — z-ca członka.

Po wyborze Zarządu i Ko-

misji Rewizyjnej, obecni zobowiązali się przyczynić do jak najszerszego propagowania przyjaźni Polsko-Radzieckiej za pomocą pogadanek i odczytów na temat Związku Radzieckiego oraz przez przenieśwanie pism „Przyjaźń”, „Wolne Narody”, „Wolność” itp. (Nb)

Czytaj prasę partyjną!

Kolo Spiewacze w Trzcielu urządziło Festiwal Pieśni Ludowych

Kolo Spiewacze im. Moniuszki w Trzcielu powiat Międzyrzecz urządziło uroczysty festiwal pieśni ludowych. W imprezie wzięli udział: wielkopolscy dudziarze — rodzina Domagów, miejscowe kolo spiewacze im. Moniuszki pod batutą druha dyrygenta ob. Józefa Polczaka, solistka ob. Genowefa Pacynska z Poznania i druha ob. Irena Kalinówna z Trzciela oraz uczeń Szkoły Rzemiosł Budowlanych z Trzciela ob. Stopiński, który wykonał kilka utworów ludowych na akordeonie.

Słowo wstępne i referat pt. „Polska pieśń ludowa” wygłosił druh prezes Antoni Krysztofiak.

Jakkolwiek impreza była na poziomie, a uroczystość niecodzienna, mieszkańcy Trzciela nie sprościli zadaniu i przybyli na festiwal licznie.

Obecni jednak byli szczerze zadowoleni i nie szczędzili oklasków oraz słów uznania, a ob. Pacynskiej w dowód uznania wręczył wianeczek kwiatów. Konferansjerkę prowadziła druha Franciszka Lawrynowicz i Irena Kalinówna.

WYPADEK PRZY PRACY

Ob. Marian Wojtkowiak, pracownik zielonogórskiej parowozowni, zamieszkały przy ul. Bolesława Chrobrego 38, w czasie pracy w parowozowni poparzył się kwasem solnym.

Zawezwana karetka pogotowia przewiozła ofiarę niebezpiecznego wypadku do Szpitala Pow.

SKUTKI WARIACKIEJ JAZDY

Dwaj motocykliści ob. Kaczmarek z ul. Pionierskiej 98 i Zbigniew Zborawski z ul. Podgórznej 52a, jadąc na motocyklu z nadmierną szybkością ul. Stolarską, wpadli na jadący ul. Wrocławską samochód ciężarowy.

Skutki nieostrożnej jazdy okazały się fatalne. Kierowca motocyklu ob. Kaczmarek doznał od zderzenia silnego potłuczenia głowy i ogólnych obrażeń cięsejnych. Ob. Zborawski doznał tylko lekkich obrażeń cięsejnych. Kaczmarek zmarł w Szpitalu Pow.

LUSTRACJA OGRODÓW I SĄDÓW

W miesiacu czerwcu Komisja wyłoniona z Miejskiej Rady Narodowej przeprowadzi lustrację ogrodów i sądów. Tym działawcom, którzy zaniedbali swoje obowiązki grozi natychmiastowe odebranie bez zwrotu kosztów wkładu.

Po festiwalu odbyła się zabawa ludowa.

Dziś poniedziałek 20 czerwca 49 r. Sylwester — Bogumiły
Jutro wtorek 21 czerwca 1949 r. Alojzego — Domamierza

ODDZIAŁ REDAKCJI „GAZETY LUBUSKIEJ” ul. Zeromskiego nr 3. tel. 400.

WAŻNIEJSZE NR-Y TELEFONÓW
Militaria Obywatelska: 104 i 143
Szpital Powiatowy: 125 i 854
PCK: 39.

Karetka Pogotowia Ubezpieczalni Społecznej 873.
Straż Pożarna: 149.

DZURY LEKARZY
20 bm. dyżur pełni dr. I. Pieniężna, Stalina 3/4.
21 bm. dyżur pełni dr. T. Mikolajczyk, Sikorskiego 59.

WALNE ZEJANIE ZZPL I PD.
W świetlicy kolo ZZ PL i PD przy ul. Gen. Stalina odbyło się walne zebranie członków związku. Tematem zebrania była reorganizacja Zarządu Kola, oraz ustalenie programu pracy na najbliższy okres.

WYPADEK PRZY PRACY
Ob. Marian Wojtkowiak, pracownik zielonogórskiej parowozowni, zamieszkały przy ul. Bolesława Chrobrego 38, w czasie pracy w parowozowni poparzył się kwasem solnym.

Zawezwana karetka pogotowia przewiozła ofiarę niebezpiecznego wypadku do Szpitala Pow.

SKUTKI WARIACKIEJ JAZDY
Dwaj motocykliści ob. Kaczmarek z ul. Pionierskiej 98 i Zbigniew Zborawski z ul. Podgórznej 52a, jadąc na motocyklu z nadmierną szybkością ul. Stolarską, wpadli na jadący ul. Wrocławską samochód ciężarowy.

Skutki nieostrożnej jazdy okazały się fatalne. Kierowca motocyklu ob. Kaczmarek doznał od zderzenia silnego potłuczenia głowy i ogólnych obrażeń cięsejnych. Ob. Zborawski doznał tylko lekkich obrażeń cięsejnych. Kaczmarek zmarł w Szpitalu Pow.

LUSTRACJA OGRODÓW I SĄDÓW

W miesiacu czerwcu Komisja wy-



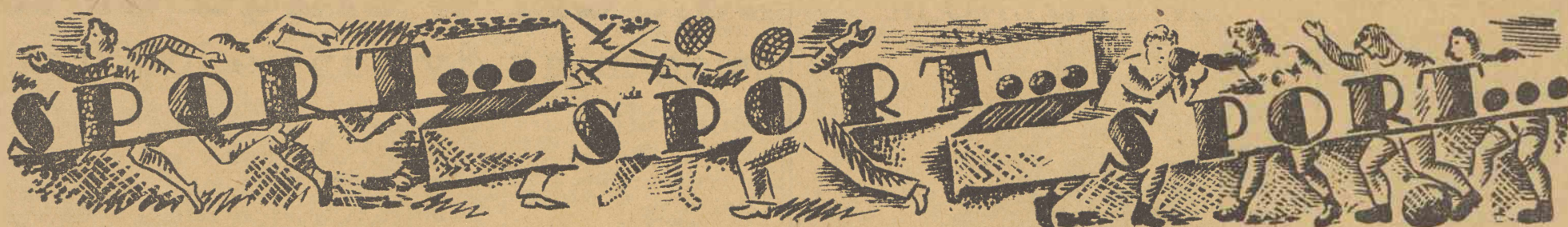
Dziś poniedziałek 20 czerwca 49 r. Sylwester — Bogumiły
Jutro wtorek 21 czerwca 1949 r. Alojzego — Domamierza

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI
GORZÓW, UL. HAWELAŃSKA
TEL. 653

Ważniejsze nr-y telefonów:
Straż Pożarna — alarmowy 800
Militaria Obywatelska 555 i 666
Komitet Miejski — 562
Komitet Pow. PZPR 509
Szpital Miejski — 562
Karetka Pogotowia Ub. Społecznej i karetka do przewozu chorych: 501
Apteka pod Lwem, ul. Krzywoustego nr 4a — 900
Apteka pod Słońcem, ul. Dzieci Wrzesińskich nr 29 — 833
Apteka Ubezpieczalni Społecznej, ul. Drzymały nr 44 — 336.



Ważne telefony:
Straż Pożarna — 100 i 102
Militaria Obywatelska — 214
Komitet Pow. PZPR 509
Zarząd Miejski (Centrala) — 281-284
Starostwo Powiatowe (Centrala) — 301-302
Apteka przy Placu Waryńskiego — 212
Szpital Miejski — 362 i 337.
Centrala PKP — 259-260
Ambulatorium Ubezpieczalni Społecznej — 356



Adamczyk, Łomowski, Stawczyk wśród elity lekkoatletów Europy

Zestawiając naszą tygodniową, trzecią z kolei tabelę najlepszych wyników polskich lekkoatletów w bieżącym sezonie, podkoślimy m. in., że dotychczasowe anemiczne w niej zmiany, nie są odzwierciedleniem ich obecnego poziomu. Potwierdza to już ub. niedziela, mimo że poważniejszego skoku oczekiwalismy dopiero po nadchodzącej, w której obok międzykrajowego spotkania kobiecego z Czechosłowacją, odbędą się dwie poważne imprezy o przyszłości dnia nagrody im. Janusza Kusocińskiego oraz II mistrzostwa Polski szkół średnich.

Rewelacyjne wyniki Stawczyka i Brzozowskiego, niespodziewanie szybkie odzyskanie szczytów formy przez Łomowskiego, któremu chwilowe rozstrzygnięcie z rutyną wypadło widać na korzyść ustabilizowanej formy Adamczyka, doskonale odzwierciedla, że w tej chwili, w światku młodych zawodników — świadczą o rosnącym poziomie naszej lekkoatletyki powojennej.

W obecnej chwili dwóch Polaków — Adamczyk i Łomowski — zajmują drugie miejsce w Europie. Pierwszy ustępuje w skoku w dal (7,44 m) tylko Francuzowi Bobin (7,50 m), drugi natomiast w kul (15,59 m) zawodnikowi radzieckiemu Gorianowi (15,66 m). Stawczyk swym rekordowym biegiem na 100 m (10,6 s.) znalazł się na 3 pozycji w Europie. Zapoznajmy się z czwartą kolejną naszą tabelą „10 najlepszych”, byśmy

mogli za tydzień oprzeć na niej porównania.

Mężczyźni: 100 m — 10,6 s. Stawczyk, 10,8 s. Rutkowski i Buhl, 10,9 s. Walendzik i Kiszka, 11,0 s. Ohsorge, Grzanka, Adamski, 11,1 s. Mach 11,2 s. Sporny, Wolniewicz i dalszych 5; — 200 m — 22,7 s. Stawczyk, 23, 0; Mach 23,3; Puzio 23,4 Buhl, 23,5 Kuhn, 23,6 Rabenda Krawczyk Piwoński, 23,8 Grzanka Wdowczyk, Walek i Rutkowski; 400 m — 51,4 s. Lipski, 51,8 Stankiewicz, 52,3; Mach 52,4; Rabenda 52,5, Korban 52,7, Widel 53,2 Buhl 53,4 Clapiński, Lipiec 53,6, Bartek 53,7 — 800 m — 1,57,2 min. Statkiewicz 2,02,2, Majewski 2,02,3, Czajkowski 2,04,3, Bakowski 2,05,2 Szymański, Kuśmirek 2,06, Kurzenia 2,06,2 Ochoduzko 2,06,9, Bartek 2,06,9 m — 400,8 Kwapien, 4,09,5 Widel 4,12,2, Szymański 4,13,4, Kie las 4,13,6, Bartek 4,13,8, Potrzebowski, 4,14, Kiełczewski, 4,15,2 Korban 4,15,8, Kuraś 4,16,3, Werner; 5000 m — 15,34,2 Kieles 15,47,8 Piotrowski 15,51, Biernat 16,08,6

Mecz piłkarski wiejskich klubów

Dużą żywotność wykazują w powiecie szamotulskim wiejskie zespoły sportowe: w Kazmierzu Otorowie i Dusznikach. Ostatnio „Huragan” z Dusznik gościł u siebie sportowców Związku „Samopomocy Chłopskiej” z Kazmierza. Goście zasileni graczami z Młodaska, wygrali spotkanie w stosunku 5:0. (FB)

Warta gra z A.Z.S-em 25 bm w Poznaniu

Zawody o mistrzostwo I Klasy Państwowej „Związkowiec — Warta” — AKS Chorzów, odbędą się w nadchodzącą sobotę, dnia 25 bm, o godz. 19 na boisku Warty przy ulicy Rolnej.

Sparta - Dynamo odwołuje przyjazd do Krakowa

Czechosłowacka drużyna piłkarska „Sparta” — „Dynamo” (Vsetin) odwołała swój przyjazd do Krakowa na mecz z „Orletem” krakowskimi, który miał się odbyć dnia 22 bm. KOZPN projektuje zamiast odwołanego meczu, zorganizować spotkanie „Orleto” — reprezentacja podokreślonych.

Spójnia (Świebodzin) — Blask (Poznań) 8:1

W Świebodzinie odbył się towarzyski mecz piłki nożnej pomiędzy Z.K.S. „Spójnia” — Świebodzin, a K.S. „Blask” — Poznań, zakończony bezapelacyjnym zwycięstwem gospodarzy w stosunku 8:1 (3:0).

Do przerwy gra toczyła się przy lekkiej przewadze gospodarzy, którzy po przerwie zupełnie opanowali boisko. Goście tylko nielicznymi wypadami zagrażali bramce miejscowych.

Wyróżnić należy u gospodarzy: Bryczkowskiego, oraz trio obronne.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Bryczkowski 3, Zurański 3, Sierawski 1 i Matyszewski 1, dla pokonanych —

honorowy punkt zdobył Wilk Jan.

Sędzia ob. Woźniak z Poznania b. dobry.

Na marginesie zaznaczyć należy, że K.S. „Blask” jest finalistą rozgrywek o wejście do Klasy A, — Z. K. S. „Spójnia” zaś finalistą o wejście do Klasy B.

Mistrzostwa lekkoatletów Czarnkowska

Zorganizowane przez Powiatowy Inspektorat Kultury Fizycznej w Czarnkowie mistrzostwa lekkoatletyczne miasta, zgromadziły na starcie imponującą liczbę zawodników 82 z następujących klubów: Gimnazjalny Klub Sportowy ZMP, Szkoła Zawodowa, ZZZ, SP, Szkoła Podstawowa.

Wyniki: Bieg 60 m — 7,6 sek. Stanisławski A. ZMP gimnazjum; bieg 60 m — 8,1 sek. Boruszak Włodz. ZMP gimn.; skok w dal 5,15 m Kaczmarek K. ZMPG; skok w dal 5,00 m Stanisławski A. ZMPG; skok w zwyz — 1,55 m Sypniewski St. GKS; skok w zwyz 1,50 m Chodźnicki Cz. szk. zawodowa; pchnięcie kula — 11,55 Ners Józef ZMPG; pchnięcie kula 11,14 m Firer Cz. GKS; rzut dyskiem — 34,50 m Gilewicz E. GKS; rzut dyskiem 34,05 m Rademacher R. GKS.

Kobiety Bieg 60 m — 8,8 sek. Jamrozik Giza. SP Gimnaz.; bieg 60 m 9,6 sek. Gościńska A. GKS; skok w dal — 4,41 m. Jamrozik Giza SPG; skok w dal — 3,97 m. Putzówna Kr. GSP; skok w zwyz — 1,31 m. Putzówna Kr. GKS; skok w zwyz — 1,31 m. Jamrozik G. SPG; pchnięcie kula 7,33 m — Jamrozik Jadw. GKS; pchnięcie kula — 6,05 m Putzówna Kr. GSP; rzut dyskiem —

27,00 m Putzówna Kr. GSP; rzut dyskiem — 25,24 m — Jamrozik Jadw. GKS.

Seniorzy: Bieg 100 m — 12,3 sek. Kaczmarek K. ZMPG; bieg 100 m — 12,00 sek. Stanisławski A. poza konkursem; bieg 400 m — 58,5 sek. Kaczmarek K. ZMPG; bieg 400 m — 60,00 sek — Kozera E. ZZZ; bieg 3000 m — 9,39 min. — Kozera E. ZZZ; bieg 3000 m — 10,43 min. Furman Cz. szk. zawodowa; skok w dal — 5,49 m — Nowak A. GKS skok w dal — 5,34 m — Kolas M. ZZZ; skok w zwyz — 1,61 m Nowak A. GKS; skok w zwyz — 1,61 m Krzyżniński T. GKS; pchnięcie kula — 11,95 m Nowak A. GKS; pchnięcie kula 10,13 m Domagała K. ZMPG; rzut dyskiem — 36,20 m — Nowak A. GKS; rzut dyskiem 30,12 m — Wywra Lech ZMPG; rzut oszczepem — 47,65 m — Nowak A. GKS; rzut oszczepem — 40,50 m Ners J. ZMPG.

Po zawodach zwyciężskim zawodnikom wręczył praktyczne nagrody ufundowane przez społeczeństwo miasta Czarnkowa Przewodniczący Pow. Zarządu ZMP Sudol E.

Organizacja zawodów sprawna, przy wydatnej pomocy ob. prof. Kalinowskiej ob. ob. Kłapiszewskiego, Magdziarza, Jaremski, Strojńska. Publiczności około 500 osób.

Depesza GRATULACYJNA do Kasperczaka

Główny Urząd Kultury Fizycznej wysłał do Oslo depeszę gratulacyjną dla nowokreowanego mistrza Europy w wadze muszej Janusza Kasperczaka.

POKŁOSIE WYSTĘPÓW koszykarzy węgierskich w Polsce

Drużyna koszykarzy węgierskich KSE (Budapeszt) zajmująca w I lidze Węgry 5 miejsce, rozegrała na terenie Polski 6 oficjalnych spotkań, nie ponosząc żadnej porażki.

Wyniki tych spotkań przedstawiają się następująco:

4 bm. w Poznaniu z KS Związkowiec-Warta 41:23 (17:9).

5 bm. w Poznaniu z ZS Kolejarcz 38:34 (14:14, 32:32).

8 bm. w Gdańsku z ZKS Spójnia 43:40 (15:18, 34:34).

11 bm. w Łodzi z ZKS Spójnia 49:38 (21:10).

12 bm. w Łodzi z KS YMCA 37:27 (17:11).

14 bm. w Krakowie z KS Gwardia-Wisła 35:31 (16:15).

Jedyną osłoda dla naszych koszykarzy może być sukces juniorów Warty, którym w treningowym spotkaniu w dniu 6 bm. w w Poznaniu udało się nieoczekiwanie pokonać Węgrów w stosunku 30:13 (16:8). Co prawda goście nie grali w swoim najlepszym zestawieniu, a specjalny charakter meczu tłumaczy taki rezultat, to jednak nie umniejsza sukcesu młodych warciarzy.

Koszykarze węgierscy zademonstrowali w Polsce przede wszystkim grę zespołową, dobrą technikę rzutu do kosza z każdej pozycji, a w szczególności wykorzystywali doskonale wolno-osobiste i techniczne, co jest właśnie główną tajemnicą odniesionych zwycięstw.

Poza tym grali oni szybko, stosując dobre krycie przeciwnika. Celem ich gry to zdobycie kosza możliwie jak najkrótszą drogą, bez stosowania żadnych efektownych zagrożeń i kombinacji. Grą taką nie jest zawsze piękna, lecz ma wyraz skuteczna.

Trener narożowej drużyny Węgier i kapitan Węgierskiego Związku Koszykówki — Gyimesi Janos, obserwując całą meczową grę polskie klasyfikuje je w następującej kolejności:

- 1) KS Kolejarcz (Poznań).
- 2) KS Polska YMCA (Łódź).
- 3) KS Związkowiec-Warta (Pozn.).
- 4) ZKS Spójnia (Gdańsk).
- 5) KS Gwardia-Wisła (Kraków).
- 6) ZKS Spójnia (Łódź).

Uważa on również, że zespół ko-

Zadawalające wyniki na Festiwalu ZMP w Racocie

Zarząd Powiatowy Z.M.P. w Kościanie zorganizował Festiwal młodzieżowy w Racocie, pow. Kościan, w którym udział brało około 1.000 młodzieży ZMP-owej. Festiwal ten wykazał dorobek młodzieży wiejskiej, jak i miejskiej pod względem wyrobienia

sprawności fizycznej. Wyniki w poszczególnych konkurencjach były następujące:

Konkurencja miejska: — 100 m — 1) Kaczmarek Zb. — 11,8 sek., 2) Grzalewicz L. — 12,00 sek.; 200 m — 1) Kasztelan St. — 25,2 sek., 2) Kaczmarek J. — 25,5 sek.; 400 m — 1) Ratajczak J. — 57,07 sek., 2) Nowak R. — 58,00 sek. Skok wzwyz: — 1) Ratajczak J. — 1,60 m, 2) Kaczmarek Zb. — 1,55 m, 3) Przybecki W. — 1,55 m. Skok w dal: — 1) Michałowski St. — 5,98 m, 2) Kaczmarek Zb. — 5,76 m. W siatkówce I miejsce uzyskała Liceum Kościan. W piłce nożnej pierwsze miejsce uzyskała drużyna ZMP I Kościan, bijąc w półfinale Z. M. P. Smigiel — 3:2 i w finale Z.M.P. II Kościan — 2:0.

Konkurencja wiejska: — 100 m — 1) Knoch J. — 12,8 sek., 2) Kubiak J. — 12,9 sek., 200 m — 1) Górny A. — 26,6 sek., 2) Graczyk B. — 26,8 sek.; 400 m — 1) Balcerak M. — 58,2 sek., 2) Napierkowski S. — 62,2 sek. Sztafeta olimp. — 1) Racot I — 3,57,00 sek., 2) Kielczewo — 4,8,00 sek., 3) Racot II — 4,9,00 sek. W siatkówce I miejsce uzyskał Racot, 2) Lubosz, 3) Srocko. W ogólnej punktacji pierwsze miejsce uzyskał Racot — 81 pkt. (BoS)

Liga Waterpollo

A.Z.S. Poznański gra w Lidze piłki wodnej

W celu popularyzowania pięknej gry jaką jest piłka wodna, a co za tym idzie upowszechnienie i umasowanie pływacka w szczególności — Polski Związek Pływacki w Warszawie powołał następującą decyzję: 1) Zadanie imprezy pływackiej nie mogą się odbyć bez gier piłki wodnej. 2) Powiększyć Polską Ligę Waterpolową o dwie dalsze drużyny, mianowicie A. Z. S. Poznań i W. K. S. Legia Warszawa.

W ten sposób A. Z. S. Poznań znalazł pełną rehabilitację, a nie ma tego złego co by na dobre nie wyszło, więc Poznań reprezentowany będzie przez dwie drużyny, co w dużej mierze przyczyni się do zwiększenia atrakcyjności oraz zainteresowania, a obu klubom na lepszą wykorzystanie terminów.

Niewątpliwie gorące życzenia społeczeństwa poznańskiego najlepszych wyników towarzyszyć będą obu drużynom. Z. S. „Spójnia” złożona z bardzo młodych zawodników przegrała we Wrocławiu pierwszy swój mecz z tamtejszym A. Z. S., który jest drużyną rutynowaną, jednak drużyna poznańska stawiała zacięty i dzielny opór, poprawiając się z meczu na mecz i na pewno wygra niedługo z meczu tego ciekawego turnieju. J. K.

Tor żużlowy i boisko buduje ZS Gwardia w Wągrowcu

W Wągrowcu nowoczesnego toru żużlowego, dostosowanego specjalnie do zawodów motocyklowych. Tor ma 400 m długości, 10 m szerokości na liniach prostych i 12 m na wirażach przy odpowiednim nachyleniu powierzchni, co umożliwi zawodnikom utrzymanie szybkości i znacznie powiększy bezpieczeństwo startujących. Ta znaczna szerokość toru daje możliwość startowania i współzawodniczenia jednocześnie 8 zawodnikom. Taki wyścig rywalizujących ze sobą maszyn i zawodników będzie dla widzów stwarzał prawdziwą emocję. Poza tym tor ten służyć będzie jako bieżnia do biegów średnio i długodystansowych. Według opinii sportowców drugiej takiej bieżni nie ma dotychczas w Wielkopolsce.

W otoku toru żużlowego powstanie nowe wspaniałe boisko do gry w piłkę nożną. Boisko to, rozmiarów 68x105 m, po usunięciu warstwy piaszczystej i odpowiednim zniwelowaniu otrzyma nową nawierzchnię glebową, obsianą będzie trawą i tak przygotowane posłuży ku rozwojowi fizycznemu młodzieży.

Kierownictwo Z. S. Gwardia

Gwardia Skwierzyna — Spójnia Pniewy 0:2

Na Stadionie Miejskim w Pniewach rozegrano towarzyski mecz piłkarski między Gwardią Skwierzyną a Z.K.S. „Spójnia” Pniewy. Po zaciętej grze mecz zakończył się wynikiem 2:0 na korzyść gospodarzy.

W meczu wyróżnili się: — prawo-skrzydłowy Ozorkiewicz oraz środkowy napastnik Kaczmarek ze „Spójni” — Pniewy.

„Gwardia” — Skwierzyna chciała za wszelką cenę wygrać ten wyrównany, lecz w doskonałej formie bramkarz „Spójni”, Kaleciński, nie dopuścił do tego i wynik pozostał do końca meczu bez zmian.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Hojnacki J. oraz Stoński T.

Adres Redakcji i Administracji Poznań, ul. Kantata 8/9 Konto P. K. O. Poznań V-4410 Telefon: Red. nac. 619-83, -ca red. nac. 508-73, sekr. red. 518-87, dział lokalny 518-22, dział terenowy, sportowy i dział listów 529-38, dział kulturalny, kobiece, gospodarczy i rolny — 508-56, dyr. delegatury 529-36, kolportaż i prenumerata zamiejsc. 502-84, kolportaż i prenum. — 502-81, biuro ogłoszeń 529-81, ekspedycja 32-48.

Wydawca R. S. W. „Prasa” Tłoczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wydawnictwo Zakład Główny w Poznaniu K — 0445

„Wióknarz“ (Kalisz) w reprezentacji Polski

Na podstawie wyników regat eliminacyjnych w Brdysku Zarząd Polskiego Związku Wioślarskiego ustalił następujący skład reprezentacji Polski na międzypaństwowe spotkanie wioślarskie Polska — Szwecja, które odbędzie się w Simlångs (Szwecja) w dniach 2 i 3 lipca.

Jedynki — Very (AZS Kraków), dwójki podwójne — Very, Csaba (AZS Kraków), dwójki bez sternika — Świątkowski, Radziński (BTW Bydgoszcz), dwójki ze sternikiem — Bolecki, Nkier, stern. Sporakowski (TW „Polonia“ Poznań), czwórki ze sternikiem — Kościelak, Kocerka, Nowak, Suligowski, stern. Szyporski (BTW Bydgoszcz), czwórka bez sternika — ta sama osada BTW, ósemka — TW „Wióknarz“ (Kalisz).

Kierownictwo ekipy polskiej składać się będzie z prezesa PZTW dr. Tilgnera, dr. Jabłońskiego, przedstawiciela GUKF i trenera Brzezińskiego.

INTERWENCJA



Każdy wybieg bramkarza powinien być zdecydowany. Na zdjęciu interwencja okazała się zbawioną, bowiem bramkarz wyla puje piłkę tuż przed głową napastnika.

33,5 cm w ciągu 85 lat zmagania na dystansie 10.000 m.

12 bm. fenomenalny biegacz czeski, Emil Zatopek, pobił w Vitkovicach rekord światowy w biegu na 10.000 m, uzyskując fantastyczny wynik 29.28,2 min., podczas, gdy poprzedni,



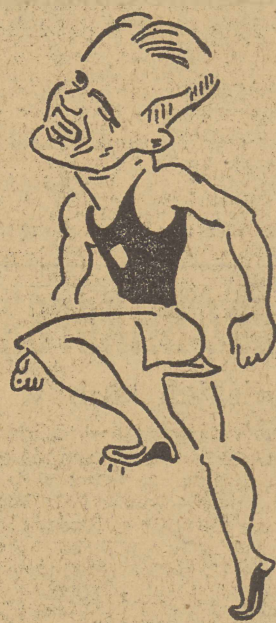
KUSOCINSKI

należący do Fina, Heino, wynosił 29.35,4 min.

Dotychczas, poza wymienionymi, tylko Finowi Maeki, udało się przekroczyć w dół granicę 30 minut. Pokrył on omawiany dystans w r. 1939 w 29.52,6 min. Wśród ludzi, którzy byli najbliżsi tej granicy, znajdujemy m.in. również największego biegacza Polski, mistrza olimpijskiego z Los Angeles — Janusza Kusocińskiego — pierwszego Słowianina, który wywalczył sobie miejsce w pośród najlepszych biegaczy świata, a zarazem pierwszego człowieka, który przerwał długoletnią hegemonię niezwykłych biegaczy Suomi. Stawkę owych ludzi prowadzili: Szwed Albertsson — 30.05,2 min. — przed Salminenem (Finl.) — 30.05,6 m., Nurmim (Finl.) — 30.06,2 m., Syriugiem (N.) — 30.06,6 m., Tuominenem (Finl.) — 30.07,6 m., Szilagi (Węgry) — 30.09,4 m., Pekurim (Finl.) — 30.10,6 m., Koenonenem (F.) — 30.10,8 min., Heinströemem (Finl.) — 30.11 m. i Kusocińskim (Polska) — 30.11,4 min. Obecny rekord nie jest ostatnim słowem wielkiego na-

stępy Kusocińskiego, Zatopek, człowieka — maszynę, stać niewątpliwie na dalsze, i to dość znaczne obniżenie jego. Nie przesadzimy, określając jego możliwości na 28 minut. Dało by to przeciętną szybkość na 1 sekundę — 6,25 m, gdy obecna wynosi 5 m 63,4 cm, a pierwsza z zanotowanych rekordzistów od cinka — Kanadyjczyka, Benetta z r. 1863 wynosiła 5 m 29,9 cm.

Przypomnijmy sobie przy okazji historię owej 85-letniej walki nad poprawieniem szybkości człowieka w biegu na 10.000 m. Jak wspomnieliśmy — pierwszym rekordzistą jego był Benett. Indianin z pochodzenie pokrył je w 31,29 min. Jak wspomnieliśmy był ten wyczyn w owym okresie — świadczy fakt, że zdolano go poprawić dopiero po 41 latach,



ZATOPEK

ty. w r. 1904, kiedy to Anglik, Skrubbs, uzyskał 31.02,4 min. Z kolei na listę rekordzistów wpisał się bohater sportu francuskiego — Jean Bouin,

który w r. 1913 zeszedł jako pierwszy człowiek poniżej 31 min., osiągając 30.58,8 min. Od tego czasu nad biegniemi świata zapanowali synowie — „Krainy tysiąca jezior“ — Finowie, z których pierwszym był Hannes Kolehmainen — pierwszy mistrz olimpijski z r. 1912 w Sztokholmie (zarazem zwycięzca biegu na 5.000 metrów).

Wynik Francuza padł w r. 1921. Poprawił go dwukrotnie Ritola na 30.40,2 oraz 30.35,8 m.m., p. czym ustąpił największemu chyba ze swych rodaków — Paavo Nurmiemu, który w r. 1924 obniżył rekord nieomal o pół minuty czasem 30.06,2 min. Zdawało się, że przetrwa on spokojnie szereg lat. Tymczasem w 13 lat później uczniowie Nurmiego zaatakowali go z powodzeniem. W r. 1937 Salminen uzyskał 30.05,6 m., w 2 lata potem Maeki — 29.52,6 m. i wreszcie ostatni z wielkich następców Paavo, Heino w r. 1944 — 29.35,4 min.

Brun, Dąbrowski i Żymirski startują w Raidzie Pokoju

PZM ustalił skład ekipy polskiej, która weźmie udział w międzynarodowym raidzie samochodowo-motocyklowym w dniach 4 i 5 lipca, pod nazwą: „Raid Pokoju“. Trasa raidu na terenie Polski przebiegać będzie od Łysej Polany przez Zakopane, Nowy Targ, Czarny Dunajec, Hyżnę na stronę czechosłowacką. Ekipę polską tworzyć będzie trzech motocyklistów, a mianowicie: St. Brun, Dąbrowski i Żymirski.

Cerdan traci tytuł

Rozegrane w Detroit spotkanie pięściarskie o tytuł mistrza świata w wadze średniej między obrońcą tytułu Francuzem Cerdanem a Amerykaninem La Motte zakończyło się niespodziewaną porażką Cerdana przez t. k. o. w IX rundzie. Francuz doznał już pod koniec I rundy, kontuzji lewego ramienia, kontynuował jednak walkę mimo silnego bólu ręki. Pod koniec IX rundy, po badaniu lekarskim, sędzia przerwał walkę, ogłaszając zwycięstwo Amerykanina przez t. k. o. Cerdan był w tej walce faworytem w stosunku 8:5.

Komunikat

Sekcja tenisowa K. S. „Związkowiec-Warta“ komunikuje, że kory przy Radiostacji są gotowe i wzywa zawodników sekcji do pilnego uczęszczania na treningi.

Dlaczego nie wracamy do dawnej świetności wioślarstwa poznańskiego

Jesteśmy po pierwszych tegorocznych regatach wioślarskich. W związku z nimi poczyniliśmy pewne spostrzeżenia. Wioślarstwo poznańskie miało kiedyś wspaniałą pozycję nie tylko w kraju, ale i za granicą. A dziś? Zupełny jego upadek. To, co widzieliśmy w ubiegłą niedzielę na Warcie, nie ma nic wspólnego z tym, co było kiedyś. Nie ma już głośnych nazwisk jak: Jurkowski, bracia Budziński, Tuliszkowie, Znińscy, Kuryłowicz, Manitius i wielu innych równych wyżej wymienionym. Czemu to przypisać?

Wioślarstwo jest przecież obok pływania najzdrowszym i najwzrostochotliwiejszym sportem, a jednak tak mało zainteresowania znajduje wśród młodzieży. Jeżeli nie zmienimy atmosfery w klubach wioślarskich i nie zrezygnujemy z pewnych snobistycznych przesądów, to nie ruszymy ani kroku z miejsca. Nic nie pomoże sprawna organizacja regat, jeżeli nie będzie komu startować. Z przykrością musimy stwierdzić, że pewne załogi startowały dwa razy w ciągu jednego popołudnia, po to tylko, aby bieg odbyć się mógł w konkurencji. A. Z. S. nie był w stanie wystawić ani jednej żeńskiej załogi. U-

derżającym był brak startujących w biegach na krótkie wiosła, gdzie z kolei A. Z. S. urządził swe wewnętrzne regaty. Coś się źle dzieje. Mamy wrażenie, że trochę winy mają kierownictwa poszcze-

Gwardia Borek - Gwardia Gostyn 5:1

Na stadionie miejskim w Gostyniu został rozegrany towarzyski mecz piłki nożnej pomiędzy drużynami ZS Gwardia Gostyn i ZS Gwardia Borek, który zakończył się wynikiem 1:5 na korzyść ZS Gwardia Borek.

Mimo przegranej Gostynia, wyróżnił się w jego drużynie funkcjonariusz Kom. Pow. MO kpr. Owczarczak.

Garbarnia Kraków - Stal (Gliwice) 4:1

Krakowska „Garbarnia“ pokonała w Gliwicach, w meczu towarzyskim miejscową drużynę „Stal“ 4:1 (1:0).

Bramki dla „Garbarni“ zdobyli: Bożek — 2 oraz Nowak i Parpan II — po 1. Honorową bramkę dla gospodarzy strzelił Hoheisel, Widzów 5.000.

gólnych klubów, które często starają się być władzą, a mniej przyjaźni i opiekunami młodych członków. Poza tym odstrasza młodzież robotniczą od wstępowania do klubów wioślarskich pewna, zbyt wielka ceremonialność w zachowaniu się na przystani, może zbyt wielki nacisk kładzie się na „obywie“ towarzyskie. O stronę techniczną szkolenia, tzn. o dobrych instruktorów, w Poznaniu zawsze jeszcze nie trudno. Dajmy im tylko jak najwięcej młodzieży, a Poznań wróci na swoją pozycję w wioślarstwie. Kluby walczą także ze stałymi trudnościami natury finansowej. Poza tym dotkliwym w ubiegłych latach był brak szafasów i sprzętu. Trudności te są w obecnej chwili już w dużej mierze usunięte. Odbudowały się już przystanie KW 04, KW „Tryton“. Więc czynimy umiejętną propagandę wśród znajomych towarzyszy pracy, zyskujemy młodzież dla tego, tak pożytecznego sportu, umasowiamy wioślarstwo. — Niech sprzęt wioślarski stanie się środkiem dla jak najszerszych mas młodzieży w zdobywaniu tężyzny fizycznej i tym samym w biologicznym zregenerowaniu narodów.

K. K.

ZSRR stałym członkiem Międzynarodowego Związku Bokserskiego

Na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego AIBA zatwierdzono członkostwo: Związku Radzieckiego, Bułgarii, Chile, Portoryko, Jugosławii i Islandii. Ponadto przyjęto na tymczasowych członków AIBA dalszych 5 państw: Chin, Indii, Pakistan, Jamajkę i Liban. Definitywne przyjęcie nastąpi po zapoznaniu się władz AIBA ze statutami narodowych związków bokserskich tych państw. Na posiedzeniu dyskutowano ponadto projekt powiększenia

liczby kategorii walk bokserskich z 8 na 10. Sprawa ta będzie jeszcze rozpatrywana przed Kongresem AIBA, który odbędzie się w 1950 r. w Kopenhadze.

Omawiane były ponadto sprawy odpowiedniego wyszkolenia sędziów. Powstał m. in. projekt wprowadzenia tytułu „sędziego międzynarodowego“, dla arbitrów, którzy przejdą specjalne przeszkolenie i wykażą się odpowiednimi kwalifikacjami.



przełożył Józef Brodzki

W pokoju, do którego doktor wprowadził swego gościa, przepraszając go za panujący w nim nieład, stały do połowy rozpakowane skrzynie, a stoły były zavalowane mnóstwem próbek, szklanych słoików, retort i wszelkich innych laboratoryjnych naczyń.

Widok ten nasunął aptekarzowi trwożliwe myśli, czyżby ten nowoprzybyły lekarz zamierzał pozbawić go chleba, przygotowując własnoręcznie lekarstwa dla swoich pacjentów?

Milczeli parę sekund, studiując się nawzajem dość pilnie.

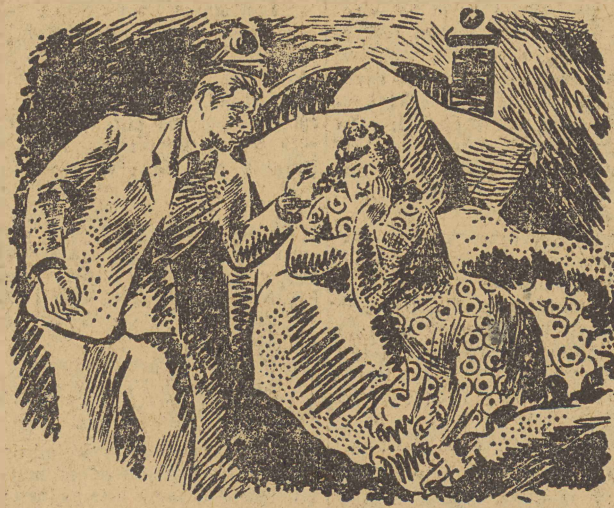
Doktor Popf, barczysty, wyprostowany szatyn z szarymi oczami, z twarzą szczerą i otwartą, a jednak nie pozbawioną pewnej przebiegłości, był mniej więcej tego samego wzrostu, co Bamboli, aczkolwiek wydawał się niższy od niego. Tłumaczyło się to zaiste niezwykłą chudością aptekarza. Ogromnie długie nogi, niemal takie same długie ręce, długa blada twarz, długie włosy koloru popiołu, spadające kosmykami na przedwcześnie zmarszczone czoło — wszystko to czyniło aptekarza Bamboli niemal brzydkim człowiekiem, gdyby nie ów wyraz szczerzej życzliwości, który nie schodził z jego twarzy.

— Bardzo trafnie wybrał pan nasze miasto za teren swojej pracy — odezwał się wreszcie aptekarz, przerywa-

jąc milczenie. — Bakbuk ma przed sobą wielką przyszłość. Cena na place wciąż wzrasta.

Doktor, który bynajmniej nie był zainteresowany spekulacją placami, uważał jednak za stosowne milcząco wyrazić przyjemne zdziwienie.

— A poza tym doktorze, udało się panu z tym domem — mówił dalej aptekarz — jest bardzo suchy, ciepły, moc słońca i powietrza i co najważniejsze: niema szczurów.



— Może nie będzie tak źle — wyraził optymistyczny ogłód doktor. — Mam nadzieję, że można będzie dostać go ile się zechce.

— Ma pan na myśli domy? — zapytał ostrożnie pan Bamboli.

— Nie — odpowiedział Popf — mam na myśli szczury.

ROZDZIAŁ TRZECI

w którym doktor Popf opowiada aptekarzowi o sobie tyle tylko ile uważa za stosowne

— Tak, mam na myśli szczury — potwierdził doktor Popf, patrząc na twarz aptekarza, na której malowało się bezgraniczne zdumienie.

Co prawda doktor nie bardzo znał się na ludziach, jednak zrozumiał od razu, że musi koniecznie natychmiast wytłumaczyć aptekarzowi, po co mu są potrzebne szczury i jednocześnie opowiedzieć o sobie coś niecoś. Nie ma bowiem nic gorszego, aniżeli trzymać swego bliźniego w niepewności co do spraw, które go najwidoczniej ogromnie interesują.

W takich wypadkach bliźni zaczyna zazwyczaj snuć własne domysły, które uważa już za fakty, po czym z zachowaniem tajemnicy opowiada o nich swoim znajomym. Po dwóch dniach plotka szaleje w całym mieście, roi się od wszelkich bzdurnych opowieści podobnie jak w bajorku od wszelkich bakterii.

Dlatego właśnie doktor Popf uważał, że wskazane udzielenie aptekarzowi Bamboli pewnych mniej lub więcej ścisłych, ale bądź co bądź wiarygodnych informacji o sobie.

— Szczury, drogi panie Bamboli, są mi potrzebne do moich prac — rozpoczął doktor Popf, usadawiając się na brzeżku stołu. W wolnych chwilach prowadzę badania naukowe, a do tego potrzebne mi są szczury.

— Czy je pan tnie na kawałki? — zapytał aptekarz.

— Niekiedy Pan zapewne wie co to jest „hypofizja“, czyli przysadka mózgowa.

— Doktorze — z godnością odpowiedział pan Bamboli — jestem farmaceutą.

C. d. n.